Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor [illegible] jego zastępca przyjmuje od godziny 1 [illegible] po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" [illegible] zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy wpłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 173 — Łódź piątek 24 czerwca 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 80 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Madryt opanowany przez szarańczę
Atak 60 tysięcy wypoczętych żołnierzy.
Olbrzymie straty „rządowców".

SALAMANKA, 24. 6. — Komunikat kwatery głównej powstańczej: wczoraj w godzinach rannych przeprowadził nieprzyjaciel szereg ataków na pozycje powstańcze na prawym brzegu Valbona. Wszystkie te ataki zostały z wielkimi stratami dla wojsk rządowych odparte. Na odcinku, położonym na południe od drogi Teruel-Sagonte posuwają się wojska powstańcze mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela zwycięsko naprzód. Zdobyły one na tym odcinku górę Muela wraz z wszystkimi sąsiadującymi z nią wyniosłościami. Nieprzyjaciel poniósł tu olbrzymie straty w ludziach oraz pozostawił na placu boju znaczne zapasy materiału wojennego.

Na froncie Castellon przeprowadził nieprzyjaciel również szereg bezowocnych ataków. Wojska powstańcze przeszły tam do przeciwnatarcia i wyparły nieprzyjaciela z jego wyjściowych pozycyj. Lotnictwo powstańcze bombardowało w nocy z 21 na 22 czerwca porty w Walencji i Alicante. Następnej nocy bombardowano port w Barcelonie. Wczoraj wieczorem lotnicy powstańcy bombardowali Sagonte.

Wczorajsze próby natarcia wojsk rządowych były pierwszymi po długiej przerwie. Nastąpiły one w górzystym terenie między miejscowością Sarrion i Camarena. Nieprzyjaciel wprowadził tu do ataku przeszło 60.000 świeżych wypoczętych żołnierzy, oraz najnowocześniejszą zagranicznego pochodzenia artylerię. Wszystkie ataki wojsk rządowych zostały z wielkimi dla nich stratami odparte. Wojska powstańcze znajdują się obecnie w bezpośrednim sąsiedztwie miejscowości Sarrion.

ARESZTANCI PRZY ŻNIWACH.

WALENCJA, 24.6. — Wszystkie osoby aresztowane ostatnio za przestępstwa polityczne zostały wysłąne do Andaluzji, celem pomagania przy żniwach lub na front wschodni do prac fortyfikacyjnych.

CHMURA SZARAŃCZY.

MADRYT, 24. 6. — Ponad Madrytem przeleciały olbrzymie chmury szarańczy.

Ulice pokryła warstwa owadów grubości kilku centymetrów.

Również w okolicach stolicy opadła ogromna szarańcza, która całkowicie ogołoci ładrzewa z liści i ziemię z wszelkiej roślinności.

Ludność walczy z szarańczą za pomocą rozpalania licznych ognisk.

Wrzód spowodował pękniecie tętnicy
Śmierć referenta Ubezpieczalni.

TOMASZÓW MAZ., 24.6. — W Tomaszowie zmarł nagle rekrut wydziału lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej, Lucjan Mokwiński. Wskutek komplikacji rany powrzodowej na ręce u Mokwińskiego nastąpiło pęknięcie tętnicy. Dzięki energicznym zabiegom lekarzy udało się krew zatamować. Po upływie kilku dni Mokwiński ubierając się w szpitalu spowodował ponowne pęknięcie tętnicy. Ponieważ tym razem nie można było zatamować krwi Mokwiński wkrótce zmarł.

—oOo—

Letnicy przebywający w Helu
MAJĄ WSZELKĄ SWOBODĘ RUCHU

GDYNIA, 24.6. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że miejscowość Hel będzie w bieżącym sezonie kąpieliskowym dostępna dla letników. Jednak konieczną jest rejestracja osób, przybywających do kąpieliska, położonego przy terenie umocnionym. Władze wojskowe postanowiły, że do Helu pojechać i tam zamieszkać mogą osoby, które uzyskają przepustkę od Komendy Miasta w Gdyni. Przepustki wydaje się każdemu, kto przedłoży dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa. Za przepustkę pobierać się będzie opłatę w wysokości 10 gr. Osoby, zamieszkujące w Gdyni i w innych miejscowościach wybrzeża, mogą otrzymywać przepustki uprawniające do przebywania w Helu przez przeciąg kilku dni.

Osoby udające się do Helu na wypoczynek letni, otrzymują przepustki ważne przez przeciąg dwu miesięcy. Letnicy przebywający w Helu mają wszelką swobodę ruchu. Zabroniony jest tylko wstęp na tereny wojskowe. Nie wolno również przywozić aparatów fotograficznych.

Pięcioraczki kanadyjskie
rozpoczęły nakręcanie filmu

MONTREAL, 24. 6. — Pięcioraczki kanadyjskie rozpoczęły nakręcanie filmu „Five of a Kind". Praca połączona z zabawą i zjadaniem łakoci podoba się im w najwyższym stopniu, tak, że film ten pozwoli milionom osób zobaczyć dzieci te takimi, jakie są w codziennym życiu.

Alarm o porwaniu wychowanki
Bursy Litewskiej,

WILNO, 24.6. — W nocy dozorcę bursy litewskiej „Biruta" przy ul. Fabrycznej nr 22, zbudził ze snu przeciągły dzwonek i głos klaksonu samochodowego. Była godzina 2 w nocy. Ktoś natarczywie dobijał się do bramy. Gdy zaniepokojony dozorca wyszedł na dwór, zobaczył stojącą przed domem taksówkę i czterech mężczyzn, którzy nie przestawali dzwonić.

Nieznajomi domagali się od dozorcy by ich wpuścił do środka i pokazał książkę meldunkową. „Jesteśmy wywiadowcy policji śledczej" — słowa te przekonały dozorcę, ociągającego się z otworzeniem bramy. Resztę niepewności rozproszyły okazane przez przybyłych legitymacje.

Zastrachany dozorca zaprowadził „policjantów" do mieszkania i pokazał im żądaną książkę. Długo „policjanci" szperali w spisie nazwisk, aż natrafili na nazwisko Janiny Daborzyńskiej, krawcowej, zamieszkałej w internacie. Wówczas jeden z policjantów powiedział do dozorcy: „Mamy rozkaz aresztować Daborzyńską. Proszę ją obudzić!"

W międzyczasie głośne rozmowy i nieustający alarm trąbki samochodowej zbudziły kierowniczkę Internatu. Wyjrzała przez okno i zobaczyła wychowanków z Litewskiej Pracowni Rzemieślniczej, którzy coś przedkładali gorąco i energicznie dozorcy.

Zawołała więc na dozorcę i spytała go co to ma znaczyć. Sądziła, że chodzi o wycieczkę, która miała zatrzymać się w internacie. Jakież było jej zdziwienie, gdy Urbanowicz wyjaśnił, że przybyła policja i chce aresztować Daborzyńską. Wychowawczyni, widząc, że dozorca bierze na serio uczniów za wywiadowców, wyszła na dwór, chcąc się z nimi rozmówić. Tymczasem „patrol policyjny" wziął nogi za pas, dopadł szybko auta i odjechali.

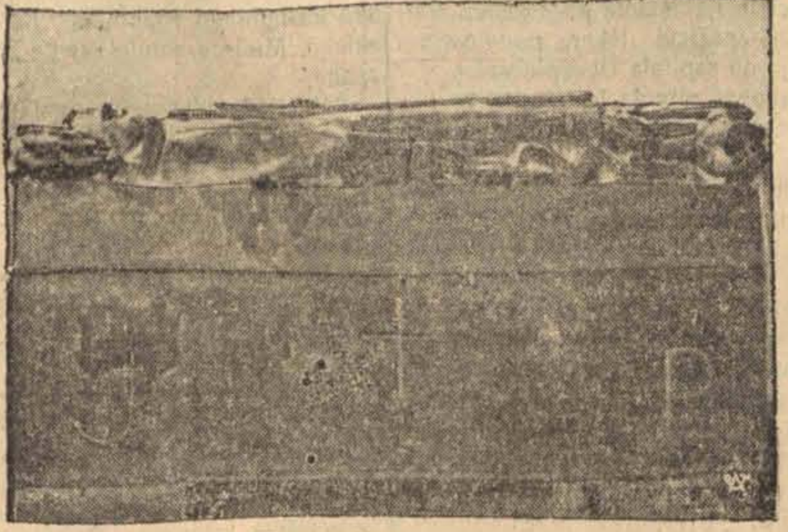
Wychowawczyni zrozumiała, iż chodzi im na pewno o kawał i nie powiadomiła policji.

Jednak wersja o napadzie i zamierzonym porwaniu uczennicy dotarła do władz, które nie znając pobudek jakie kierowały „wywiadowcami" wszczęły dochodzenie. Wkrótce natrafiono na ślad niefortunnych „policjantów". Zostali oni zatrzymani i dopiero po wyświetleniu prawdy zwolnieni. Jak się okazuje „wywiadowcami" byli uczniowie litewscy z których 3 jest wychowankami Pracowni Rzemieślniczej (Wielka 12) a jeden uczniem Szkoły Organistów.

Zdali oni przed kilku dniami egzamin czeladniczy i sprawili sobie z tej okazji ucztę, po której podchmieleni, chcieli zabawić się w wywiadowców i zrobić kawał swojej znajomej Daborzyńskiej.

Z całego „patrolu policyjnego" Daborzyńska znała jedynie Łucynę, i on to właściwie był prawdopodobnie inicjatorem kawału.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU
na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Jak podaliśmy, odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego posiedzenie sądu konkursowego na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu. Z przedstawionych w drodze eliminacji projektów prof. Szczepkowskiego i art.-rzeźb. Kułaka, sąd konkursowy zatwierdził projekt prof. Jana Szczepkowskiego i zalecił ten projekt do realizacji, po dokonaniu w nim pewnych zmian. Na zdjęciu — zatwierdzony przez sąd konkursowy projekt sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego, dłuta prof. Jana Szczepkowskiego.

Dolar 5.27

Bank Polski notował dziś, rano dolary po 5.27, funty szterlingi 26.23, franki szwajcarskie 121.60, franki francuskie 14.61 i liry włoskie po 21.80.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 24.6. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 7981
5.000 zł — 11132 68068 138793
2.000 zł — 64656 91583 114741 130439
1000 zł — 1241 10819 34292 134374.
500 zł — 4637 7758 19694 38855 44068 72900 83458 138755 141774 146788
250 zł — 1256 12204 14791 21551 21622 26434 27444 27755 50482 72850 78498 78835 83394 88498 91762 97251 106756 109087 114172 147630 152296 153280 154777

—oOo—

NA DWORCU...



Jak wiadomo, Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wyjechał wraz z małżonką na 6-tygodniowy wypoczynek do kąpieliska włoskiego Laurana, położonego w pobliżu Abbazji. Na zdjęciu — moment żegnania się Prezydenta R.P. z Marszałkiem Polski Edwardem Śmigłym-Rydzem, na chwilę przed odjazdem.

Prezydent Rzplite zamieszkał w willi „San Michele". Willia zbudowana jest cała z różowego marmuru przez architekta Seidla, twórcę najpiękniejszych pałaców nad Adriatykiem. Willa położona jest nad samym morzem w olbrzymim ogrodzie o egzotycznej florze.

Cała okolica tonie w wiecznej zieleni gajów laurowych i piniowych, mając u podnóża wspaniałe wybrzeże, a za sobą stoki góry Maggiore, której szczyt sięga 1400 m.

Dwupiętrowa willa, oddana do dyspozycji Prezydenta RP. wraz z mieszczącą się w ogrodzie kapliczką została odremontowana. Piecze nad nią sprawuje miejscowy podesta.

Na granicy w Postumii powitali Prezydenta R.P. ambasador R.P. przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski, konsul R.P. w Trieście Wegnerowicz oraz zastępca szefa protokółu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych hr. Cittadini, który wręczył małżonce Prezydenta R.P. dwie wiązanki kwiatów.

Z Abbazji Prezydent R.P. z rodziną w towarzystwie ambasadora Wieniawy-Długoszowskiego odjechał samochodem do Laurany, gdzie zamieszkał.

—oOo—

Trzy wioski pod wodą.
ZBRODNICZY CZYN MŁYNARZY.

BYDGOSZCZ, 24. 6. — Na nizinach pomiędzy Margoninem i Piłką wody Noteci zalały swego czasu 3 wioski, duże obszary łąk i przerwały bitą drogę. Szkody wyrządzoneprzez nagłą powódź były wielkie.

Dochodzenie przyczyn tego zdarzenia dało niespodziewany wynik.

Okazało się, że zerwano na Noteci i jej dopływach trzy tamy młyńskie.

Sprawcami tego czynu są trzej młynarze, który w ten sposób zamierzali unieszkodliwić konkurentów, mielących i sprzedających mąkę po niższej cenie.

Aresztowano: Fryderyka Reszela z Jaktorowa pod Chodzieżą, Ryszarda Anrysa ze Średnik pod Chodzieżą i Willego Manga ze Stebnik pod Ogornikami.

Są to Niemcy a poszkodowani przez nich młynarze — są Polakami.

Dalsze dochodzenia prowadzi prokuratura w Bydgoszczy.

Zgon najstarszego Brazylianina.
Żył 124 lata...

RIO DE JANEIRO, 24.6. — W wieku iście matuzalowym zmarł w mieście sąsiadującym z Rio de Janeiro Nictheroy, będącym stolicą stanu, niejaki Venda da Cruz. Pedro Mancel do Santos, urodzony w dn. 24 września 1813 r. a więc w 124-ym roku życia. Zmarły pamiętał swe miasto rodzinne jeszcze jako drobną osadę rybacką. Był to najstarszy Brazylianin.

Mistrz szczypiorniaka żeńskiego.



Na zdjęciu — drużyna I.K.P. Łódź, która zdobyła tytuł mistrza Polski w szczypiorniaku żeńskim

Wszystkie miasta Rzeczypospolitej
obejmuje jeden projekt ustawy o wyborze do rad miejskich

WARSZAWA, 24.6. — Odbyło się posiedzenie specjalnej komisji sejmowej dla spraw samorządu miejskiego. Tematem obrad było opracowanie projektu ustawy o wyborze radnych miejskich.

Na wniosek przewodniczącego komisji wicemarszałka Podoskiego, przyjęto uchwałę, że komisja postanowiła w ogóle nie rozpatrywać projektu ustawy o wyborze radnych miejskich w 6 największych miastach polskich, a mianowicie Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Zamiast opracowywać 2 oddzielne ustawy o wyborze radnych miejskich, komisja opracuje jeden projekt, obejmujący wszystkie miasta Rzeczypospolitej i oparty na zasadzie wyborów powszechnych.

Następnie określono ilość radnych w poszczególnych miastach.

Miasta, posiadające od 180 — 400.000 mieszkańców wybierać będą 72 radnych miejskich, miasta, posiadające ponad 400 tysięcy a więc i Łódź — wybierać będzie 84 radnych, a Warszawa będzie miała 100 radnych.

Następnie ustalono wiek, uprawniający do czynnego prawa wyborczego na 24 lata, a do biernego — na 30 lat. Przyjęto poprawkę według której nie będą posiadały czynnego prawa wyborczego, oskarżeni, którym doręczono akt oskarżenia. Poza tym przyjęto zasadę głosowania na nazwiska kandydatów, a nie na listy z porzuceniem proporcjonalności.

—oOo—

Otwarcie jubileuszowego zjazdu
gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych Polski.

CHORZÓW, 24.6. — W sali Domu Ludowego w Chorzowie odbyło się uroczyste otwarcie XX jubileuszowego ogólno-polskiego zjazdu gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych Polski. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Antoniego. Po nabożeństwie delegacja złożyła wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza i pomniku Powstańców śląskich. W zjeździe bierze udział około 400 delegatów ze wszystkich stron Polski oraz delegacje zagraniczne z Niemiec i Jugosławii.

W uroczystości otwarcia zjazdu wzięli udział przedstawiciele władz centralnych. Z ramienia ministerstwa spr. wewn. przybył inż. Zygmunt Rudolf, z ramienia min. opieki społ. dr Dromirski, z ramienia min. przem. i handlu inż. Narkiewicz. Władze śląskie reprezentowali: wicewoj. Malhomme, marszałek Sejmu śląskiego i prez. Chorzowa Grzesik, starosta świętochłowicki Szaliński i inni. Obecni byli również przedstawiciele duchowieństwa, rady miejskiej Chorzowa, przemysłu itd.

Obrady zjazdu zagaił inż. Dziurzyński, prez. Zw. Gospod. gazowników i zakładów wodociągowych w Polsce, witając w serdecznych słowach przedstawicieli władz, delegatów zagranicznych i uczestników zjazdu. Uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do P. Prezydenta R. P. oraz Marszałka Śmigłego - Rydza.

W imieniu delegacyj zagranicznych przemówił Jugosłowianin, inż. Cap, któremu zebrani zgotowali burzliwą owację. Na ręce przewodniczącego zjazdu nadeszło kilkadziesiąt telegramów z życzeniami. M. in. życzenia nadesłali: wicepremier Kwiatkowski i pokrewne organizacje z Francji, Szwajcarii, Holandii, Węgier, Rumunii.

O godz. 15 zarząd m. Chorzowa podejmował uczestników zjazdu śniadaniem.

KTO WYJECHAŁ Z ŁODZI?

ŁÓDŹ, 24.6. — Z terenu Łodzi na Zjazd wyjechali pp.: dyr. Gundlach oraz inż. ruchu gazowni łódzkiej dr Kubala.

370 pracowników okupuje kopalnie „Wiktoria".

SOSNOWIEC, 24.6. — W środę wieczorem wybuchł na kop. „Wiktoria" w Gołonogu strajk okupacyjny, do którego przystąpiła cała załoga wraz z urzędnikami w łącznej liczbie około 370 ludzi.

Pokłady węglowe kop. „Wiktoria" zostały całkowicie wyczerpane, wobec czego kopalnia ta zamierzała wydzierżawić nowe pokłady od pobliskiej kopalni „Flora". Kop. „Flora" odmówiła jednak wydzierżawienia pokładów.

Delegaci załogi kop. „Wiktoria" interweniowali już kilkakrotnie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, jak dotąd, jednak Ministerstwo nie zajęło w tej sprawie żadnego stanowiska.

Robotnicy kopalni w obawie przed jej zamknięciem zaczęli wybierać węgiel z pokładu kop. „Flory", lecz spotkali się z zakazem Konwencji Węglowej. Wybrany węgiel, w ilości około 700 tys. ton, zalała woda.

Ponieważ Urząd Górniczy nosił się z zamiarem zamknięcia kop. „Wiktoria", cała załoga proklamowała strajk okupacyjny.

W czwartek rano zaczęły się zbierać dookoła kopalni rodziny strajkujących z pożywieniem dla swoich najbliższych.

Strajkujący wysłali memoriał do władz centralnych, od starostwa i Inspekcji Pracy, a dziś, w piątek, mają uzyskać audiencję u premiera Składkowskiego.

Robotnicy oświadczyli, że nie pozwolą na zamknięcie kopalni i będą strajkować aż do skutku.

„Głodówka" przy... obfitym bufecie.
Aplikanci adwokaccy żydzi dbają o swe żołądki

WARSZAWA, 24.6. — W związku z zamknięciem list adwokatów i aplikantów adwokackich na terenie całej Polski odbyło się w Warszawie w lokalu Stowarzyszenia Lekarzy przy ul. Królewskiej nadzwyczajne zgromadzenie aplikantów adwokackich oraz egzaminowanych aplikantów sądowych żydów. Po długich obradach zgromadzeni żydzi przystąpili na znak protestu do głodówki. „Głodujący" aplikanci zaopatrzyli się na wszelki wypadek w obfity bufet, który cieszy się wśród „głodujących" powodzeniem. „Głodówkę" rozpoczęło 200 aplikantów żydów, lecz w dniu dzisiejszym liczba ta zmalała, już do połowy i „głoduje" jeszcze około 100 osób.

—oOo—

Zagadkowy zgon prokurenta Banku Polskiego.

Warszawa 24. 6. — Wczoraj w godzinach rannych policja została zaalarmowana wiadomością o tajemniczym zgonie 64-letniego Józefa Rynga, kierownika działu zagranicznego Banku Polskiego, zamieszkałego przy ul. Radnej 9 .

Do mieszkania zmarłego przybyła niezwłocznie policja, oraz lekarz. Służąca zmarłego, którego żona z dziećmi bawi obecnie na letnisku zeznała, że Ryng wrócił onegdaj do domu około godziny 23-ej.

Gdy służąca w dniu wczorajszym, jak zwykle o godzinie 3 rano chciała podać swemu chlebodawcy śniadanie, z przerażeniem zobaczyła, że Ryng leży bez życia w kałuży krwi na podłodze w gabinecie. Na biurku leżał rewolwer.

Następne badania wykazały, że Ryng chorował na epilepsję i miewał częste ataki. Bardzo możliwe, że w przystępie silnego ataku epilepsji, Ryng stracił przytomność i padając, uderzył się głową o jakiś sprzęt, co mogło spowodować śmierć.

Oględziny rewolweru wykazały, że z broni dawno nie strzelano. W magazynie znaleziono komplet nabojów. Służąca nie słyszała łoskotu padającego ciała. Sekcja zwłok wykaże istotną przyczynę śmierci Rynga. Dalsze energiczne dochodzenie w toku.

Ś. p. Józef Ryng pracował w Banku Polskim od chwili jego powstania i w październiku r. b. miał przejść na emeryturę. Za długoletnią pracę na stanowisku prokurenta przedstawiony był do Krzyża Zasługi.

—oOo—

18-letnia służąca sierżanta
urządziła tragiczny spacer po gzymsach.

SAMBOR, 24.6. — W tzw. blokach pod oficerskich przy ul. inż. Kuehnela służąca sierżanta Pańkowa, 18-letnia Maria Jakobiszyn z Nadyb, wykorzystała nieobecność swych chlebodawców w mieszkaniu i dla zademonstrowania swej zwinności urządziła sobie spacer z okna do okna po gzymsie muru I-go piętra. — Dla ułatwienia sobie tej akrobacji chwyciła się w pewnej chwili biegnących obok przewodów elektrycznych i runęła z piętra na bruk. Wskutek upadku doznała nieszczęśliwa załamania podstawy czaszki, a przybyły natychmiast lekarz major dr Guestek stwierdził już zgon. Pogłoski o rzekomym samobójstwie denatki pozbawione są wszelkich podstaw.

Czy dojdzie do likwidacji strajku w cegielniach?

ŁÓDŹ, dnia 24 czerwca. — W Zbiorze Układów Zbiorowych Pracy z dnia 2 czerwca ukazało się zatwierdzenie orzeczenia komisji rozjemczej dla robotników przemysłu budowlanego i malarskiego z dnia 17 maja rb.

W związku z tym stawki płac ustalone orzeczeniem uzyskały moc obowiązującą.

DWUSTRONNA KONFERENCJA.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w okręgowym inspektoracie pracy dwustronna konferencja w sprawie zawarcia układu dla robotników cegielni w Łodzi i okręgu. W cegielniach tych trwa obecnie strajk na skutek okazywanej przez przedsiębiorców tendencji obniżenia płac.

STRAJK OKUPACYJNY.

Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny w fabryce pończoch Rosenfelda i Syna, Kopernika 53-a. Robotnicy zastrajkowali wobec tego, że właściciel odmówił zrównania płac robotniczych jednej zmiany z płacami pozostałych robotników. Strajk trwa.

Dziś interweniować będzie na miejscu inspektor pracy 13 obwodu.

SPÓR O URLOPY.

Dzisiaj odbędzie się konferencja w sprawie zatargu w firmie Łap przy ul. Kilińskiego 96. Zatarg powstał na tle sporu o urlopy wypoczynkowe.

PRZED KONFERENCJĄ...

Robotnicy tkalni Kamińskiego przy ul. Pomorskiej 83-85 zwrócili się do inspekcji z prośbą o interwencję wobec faktu niewypłacania stawek robotniczych.

Konferencja odbędzie się dziś w 14 inspektoracie pracy.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Zachmurzenie.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 24.6. — Dziś o godz. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 17 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 14 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 755 milimetrów. Pogoda utrzyma się ciepła, słoneczna, przy wzrastającym zachmurzeniu.

Wiatry z kierunków zachodnich.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Jak początkowo nadeszły wieści z Anglii, para królewska nie zamierzała odłożyć swej wizyty we Francji w związku ze śmiercią matki królowej Elżbiety — Lady Strathmore. Obecnie jednak zdecydowano wizytę, która miała nastąpić w dniu 28 czerwca, odłożyć na okres od 19 — 22 lipca.

(—) Na M.S. „Batorym" udał się do Kopenhagi minister rolnictwa Juliusz Poniatowski wraz z wiceministrem p. Jaroszyńskim w celu zwiedzenia wystawy rolniczej.

(—) Zastępcą ministra skarbu inż. E. Kwiatkowskiego został mianowany podsekretarz stanu Kajetan Morawski. Podsekretarz stanu Grodyński objął sprawy budżetu, emerytur i oszczędności w. min. skarbu. Zmiana kompetencji nastąpiła w związku z wydanym przez wicepremiera Kwiatkowskiego rozporządzeniem.

(—) W Budgoszczy zamordowana została 6-letnia Irenka Dyjewska, nieślubna córka Heleny Jankowskiej. Policja aresztowała matkę i ojczyma dziewczynki D. Jankowskiego, którzy znani byli z katowania dziewczynki. Tłum chciał ich zlynczować.

(—) Poselstwo litewskie w Warszawie rozpoczęło już wydawanie wiz wjazdowych do Litwy. Normalny ruch podróżnych i komunikacja z Litwą rozpoczną się z dniem 1 lipca br. Obecnie wiza wjazdowa do Litwy kosztuje 27 litów, t.j. około 30 złotych.

(—) Prasa czeska donosi o masowym przenoszeniu przez rodziców na śląsku hulczyńskim i opawskim dzieci ze szkół czeskich do niemieckich.

(—) Rząd niemiecki wypowiedział wszelkie umowy handlowe z przedsiębiorstwami zagłębia ostrawsko - karwińskiego. Prasa czeska wyraża obawy, że odwet gospodarczy Niemiec może zrujnować szereg przedsiębiorstw czeskich.

(—) Nad Pragą czeską zderzyły się 3 samoloty i runęły na ziemię. Jeden z pilotów uratował się przy pomocy spadochronu. Dwaj inni zginęli.

(—) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca wykazał powiększenie zapasu złota o 0,3 miliona zł i zmniejszenie dewiz zagranicznych o 0.8 milionów zł. Wzrósł zapas monet srebrnych i bilonu o 8.7 milj. zł. Obieg banknotów spadł do 27,8 milj. zł.

(—) Odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo - Handlowej, na którym był również obecny wojewoda H. Józewski. Obszerny referat sprawozdawczy wygłosił prezes dr Maciszewski, stwierdzając postępy w pracy przemysłu, ale i ciężkie równocześnie jego położenie. Poprawę sytuacji Izba widzi w rewizji kosztownego systemu świadczeń ubezpieczeniowych i zahamowania podwyżek płac robotniczych.

(—) W Łodzi ma być przywrócone Kuratorium Szkolne z dniem 1 kwietnia 1939 roku.

(—) Policja śledcza zlikwidowała tajną jaskinię gry w ruletkę w mieszkaniu Jakuba Gutmana przy ul. Zawadzkiej 40. Właściciela aresztowano. Schwytanych na gorącym uczynku udziału w grze wylegitymowano.

(—) W czasie pośpiesznych remontów kamienic w Łodzi liczne są obecnie wypadki robotników na rusztowaniach. Wczoraj miały miejsce trzy poważne wypadki, w których uległy uszkodzeniom ciała 4 murarze.

(—) Sąd Grodzki w Łodzi skazał Stanisławę Grzelązkową i jej córkę Wiktorię Cyranowicz za to, że użyły pod adresem Anny Grzelązkowej słów: „Ty jesteś, jak Zajdlowa", na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem i na grzywnę.

(—) Teodor Faude, zawodowy złodziej z Ozorkowa, skazany został na 2 lata więzienia za rzucenie w sędziego krucyfiksem.

PIERWSZA W POLSCE SPÓŁDZIELNIA dla budowy lecznicy weterynaryjnej powstaje w Gdyni.

GDYNIA, 24. 6. — Jutro odbędzie się w Gdyni zebranie organizacyjne lekarzy weterynaryjnych przy udziale Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami celem utworzenia spółdzielni dla zorganizowania racjonalnego lecznictwa i opieki nad zwierzętami na terenie północnego Pomorza.

Spółdzielnia ta zamierza przystąpić jeszcze w bieżącym sezonie do budowy na własnym terenie szpitala, składającego się z trzech klinik: chirurgicznej, wewnętrznej i zakaźnej oraz działu kosmetyki dla małych zwierząt. Przy lecznicy znajdzie się również hotel dla przetrzymywanych zwierząt, których właściciele chwilowo wyjeżdżają lub przyjeżdżają do Gdyni.

Będzie to pierwsza tego rodzaju spółdzielcza placówka na terenie całej Polski.

Na razie obejmie ona teren Gdyni i powiatu morskiego z tym, iż w przyszłości rozszerzona zostanie na dalsze tereny północnego Pomorza.

—oOo—

Pasem z żelazną sprzączką...
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 24. 6. — Na ulicy Milionowej obok domu nr. 139 pobita została dotkliwie 33-letnia Genowefa Woźniak, otrzymując szereg ran tłuczonych, zadrapań, siniaków na całym ciele i złamanie paru żeber.. Pobitą kobietę opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł ją do szpitala Ubezpieczalni.

Woźniakowa zeznała lekarzowi, że pobił ją własny mąż, używając pasa z żelazną sprzączką.

— Na ul. Zachodniej w Rudzie Pabianickiej znaleziono kompletnie pijanego mężczyznę, zdradzającego objawy zatrucia. Przybyły z Łodzi karetką lekarz pogotowia PCK. stwierdził, że mężczyzna ów, gruntownie zresztą pijany, otruł się w stanie depresji pijackiej jodyną. Po zastosowaniu środków ratunkowych, lekarz przewiózł desperata do domu, w międzyczasie bowiem zdołano ustalić, że jest to Jan Wechler, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej przy ulicy Średniej 2.

— Dziś rano u zbiegu ul. ks. Skargi i Piotrkowskiej pobity został w nieludzki sposób przez niewiadomych sprawców młody mężczyzna, którego przechodnie znaleźli kompletnie nieprzytomnego. Miał on przy sobie legitymacje, wystawioną na nazwisko 25-letniego robotnika Józefa Rudzińskiego. Miejsce zamieszkania jego nie jest znane.

W stanie nieprzytomnym przewieziony został on do szpitala w Radogoszczu. Policja wdrożyła dochodzenie w kierunku ustalenie miejsca zamieszkania Rudzińskiego oraz wykrycia sprawców napaści.

ŻYCIE PABIANIC.

RĘKA ROBOTNIKA W TRYBACH MASZYNY.
Wypadek przy pracy.

W fabryce Pabianickich Zakładów Włókienniczych dawniej R. Kindler Sp. Akc. w Pabianicach w wydziale tokarskim miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Zatrudniony tamże robotnik Jakubowski, zamieszkały przy ul. Wysokiej manipulował przy maszynie tokarskiej tak nieszczęśliwie, że dłoń lewej ręki dostała się w tryby maszyny, które zdarły mu skórę z palców do kości. Poza tym cała ręka została poszarpana trybami.

Okaleczonego robotnika odwieziono do szpitala.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU ZAW. PRAC. BANKOWYCH I KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Na terenie Pabianic istnieje od dłuższego już czasu Ekspozytura Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności Rz. P., której celem jest obrona zrzeszonych w niej z terenu Pabianic pracowników bankowych i KKO. Ekspozytura pabianicka dzięki pieczołowitej opiece Zarządu Okręgowego te[illegible] Związku w Łodzi z prezesem Unii p. Milewskim na czele, pracuje normalnie z korzyścią dla ogółu. Kilkakrotne interwencje delegatów związkowych z Łodzi u dyrekcyj dwóch najpoważniejszych na terenie miasta instytucyj bankowych t. j. Banku Ludowego w Pabianicach i Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Pabia[illegible] oraz starania i solidarność ogółu członków sprawiły, że warunki pracy i płacy w wymienionych instytucjach bankowych znacznie się poprawiły. Wszyscy pracownicy obu instytucyj otrzymali podwyżki płac w wysokości kilkudziesięciu złotych oraz zapewnienie dalszych podwyżek — w razie dalszej poprawy konjunktury.

W najbliższym czasie odbędzie się wspólne posiedzenie Zarządu Ekspozytury z przedstawicielami Zarządu Okręgowego z Łodzi w sprawie omówienia programu prac Ekspozytury pabianickiej na najbliższą przyszłość i ożywienia życia towarzyskiego.

WYCIECZKA „POCHODNI".

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 26 bm. Polskie Towarzystwo Oświaty i Kultury Robotniczej „Pochodnia" Oddział w Pabianicach urządza zbiorową wycieczkę towarzyską do wsi Brzózka za Żytowicami w odległości 10 klm. od Pabianic.

Wyjazd o godz. 5-ej rano w niedzielę z przed lokalu własnego przy ul. Traugutta 6-a. Przejazd w obie strony wozami 1 zł. od osoby.

Na miejscu przygrywać będzie do tańca orkiestra.

Zarząd „Pochodni" serdecznie zaprasza wszystkich swych członków oraz sympatyków do wzięcia gremialnego udziału w wycieczce.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Miejski Kinematograf Oświatowy przy ul. Gdańskiej wyświetla potężny film słynnej powieści Bernarda Kellermanna p. t. „Miasto Anatol".

Film ten potęgą swą i wykonaniem przewyższa wszystkie inne i godzien jest ujrzenia.

ŻYCIE ZGIERZA

Min. Roman w „Borucie"

W dniu wczorajszym w godzinach rannych do Zgierza pod Łodzią przybył minister Roman, który odwiedził zakłady przemysłu chemicznego „Boruta". Ministrowi towarzyszyli: płk. Szminiewski, dyr. dep. Tomorowicz, prezes B.G.K. gen. Górecki, dyr. BGK. Minkowski. Z Łodzi na powitanie dostojnego gościa przybyli p wojewoda Józewski w towarzystwie nacz. wydz. przemysłowego inż. Głogowskiego, starosty powiatowego Denysa oraz d-ca O. K. gen. Thommée i prezes izby przemysłowo-handlowej gen. Maciszewski.

Gości przyjmował i oprowadzał dyrektor zakładów inż. Piasecki. Dyr. Piasecki wygłosił obszerny referat w którym zobrazował obecny stan produkcji zakładów i zamierzenia na przyszłość. Poza tym goście zwiedzili urządzenia kulturalno-społeczne robotników zakładów.

Płacz przedstawicielki robotników.

NIE DOBRZE W MIASTACH AMERYKAŃSKICH

GROŹNE ZAJŚCIA NA TLE STRAJKOWYM.

Chicago, w czerwcu.

Wiadomą rzeczą, że prasa amerykańska woli rozpisywać się obszernie o sensacyjnych sprawach rozwodowych lub procesach kryminalnych, niż o zaburzeniach strajkowych. Trudno jednak pokryć milczeniem wzrastającą stale falę rozruchów strajkowych i ostrych walk staczanych przez policję z robotnikami.

Najgroźniejsze starcie robotników z policją miało miejsce w mieście Akron, O., przed objętą strajkiem fabryką opon gumowych Goodyear plant. Setki pikietujących robotników i robotnic padło ofiarą bomb gazowych, rzucanych w tłum. Blisko 200 zostało pokaleczonych, a 40 odwieziono do szpitala. Jedna kobieta i jeden policjant zostali postrzeleni.

Lokal robotników został podpalony, wybito w nim wszystkie szyby, a gazy łzawiące z bomb, rzucanych w wielkiej ilości do lokalu wypełniły wszystkie pokoje.

Burmistrz miasta zwrócił się do gubernatora z żądaniem trzymania gwardii narodowej w pogotowiu w razie gdyby rozruchy powtórzyły się ponownie.

W Duluth, Minn., policja używała również bomb z gazem łzawiącym, aby rozprószyć tłum zgromadzony koło budynków miejscowych dzienników „Duluth Herald" i „Duluth News Tribune", które to pisma zawieszone były z powodu strajku, lecz niedawno temu zaczęły ponownie wychodzić. W kilka dni po rozruchach strajkujący dziennikarze powrócili do pracy na podstawie tymczasowej umowy między organizacją dziennikarską a wydawnictwem.

Do wielkiego starcia między policją a robotnikami z unii C. I. O. doszło także w mieście Detroit przed fabryką American Brass Co., w walce rannych zostało 11 policjantów i około 50 robotników. W użyciu były nie tylko pałki, lecz i bomby gazowe.

W Rockford, Ill., policja przypuściła atak do tłumu zgromadzonego przy wąskim moście, prowadzącym do fabryki maszyn rolniczych J. I. Case Co.

Doszło do ostrej batalii na pięście, pałki i kamienie. Kilku demonstrantów wpadło przez poręcze mostu do rzeki. Poturbowani zostali czterej policjanci i liczni robotnicy, przy czym aresztowano 12 osób.

Siedmiu robotników, i policjantów, doznało obrażeń w zaciętej walce stoczonej przy zakładzie Walworth Valve.

Mniejsze rozruchy strajkowe miały również miejsce w wielu innych miastach amerykańskich.

Zalecany przez prezydenta Roosevelta projekt ustawy o minimum czyli najniższej skali płacy i czasu pracy przeszedł w Izbie Niższej Kongresu głosami 314 do 97.

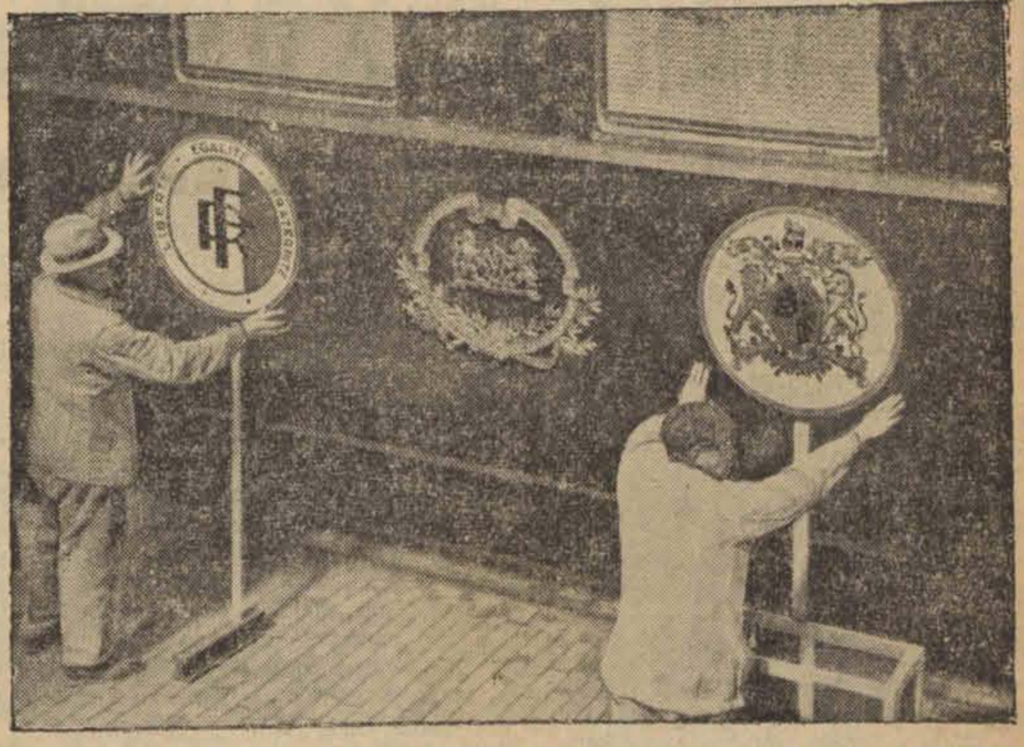
Uchwalenie bilu silnie popieranego przez Amerykańską Federację Pracy, nastąpiło po jednej z najzaciętszych walk, jakie widziano w kongresie w ostatnich dziesiątkach lat.

Gdy ogłoszono wynik głosowania, zwolennicy bilu urządzili radosną manifestację. Kongresmanka Mary T. Norton, z New Jersey, autorka bilu i przewodnicząca komitetu do spraw robotniczych, rozpłakała się.

Uchwalony bil przewiduje 25 centów jako najmniejszą dozwoloną prawem zapłatę dla robotnika w Ameryce, która będzie się podnosić o 5 centów corocznie aż minimum dosięgnie 40 centów za godzinę pracy. Obecny maksymalny tydzień pracy ma wynosić 44 godziny i ma się zmniejszać w przeciągu dwóch lat do 40 tygodniowo. Ustawa dotyczy wszystkich robotników zatrudnionych w handlu międzystanowym, z wyjątkiem robotników farmerskich, sprzedawców, ludzi na egzekutywnych stanowiskach i profesjonalistów.

Wartelski.

Wagon sypialny angielskiej pary królewskiej



Francuskie towarzystwo wagonów sypialnych poleciło przyozdobić herbami Wielkiej Brytanii i Francji wagon, którym angielska para królewska odbywać będzie podróż, przez Francję. Podróż ta, jak wiadomo, została wskutek śmierci matki królowej Elżbiety odłożona.

Skok pięknej Amerykanki



Młoda pływaczka amerykańska skacze do wody w zatoce San-Francisco, gdzie odbędzie się wielka wystawa międzynarodowa w r. 1939. Zdjęcie to posłużyło za temat do propagandowego plakatu wystawy.

Pies w lisiej norze

OSOBLIWY RATUNEK.

W miejscowości Nurthumberland urządzono duże polowanie na lisy. Do polowania użyto całą sforę doskonałych psów myśliwskich. Jeden z nich w swojej gorliwości tak dalece się zapędził za lisem, że wlazł do nory, z której nie mógł się wydostać. Długo rozlegało się żałosne wycie, uwięzionego w lisiej norze pieska. W żaden sposób nie można go było jednak wyswobodzić. Nie chcąc by zginął w tej norze zorganizowano ratunek na dużą skalę. Sprowadzono minierów, którzy podłożyli pod dwudziestotonową skałę dynamit, rozsadzając ją. W ten sposób uzyskano dopiero dostęp do nory, z której wyciągnięto ledwie już dyszącego pieska. Lisa nie było — znając dobrze różne dojścia do nory, uciekł pozostawiając wyjącego ze strachu psa.

Młodociany zbrodniarz

zamordował żonę marynarza.

Płynący wielkim parowcem „Normandie" marynarz Pierre Vittel dowiedział się o strasznej zbrodni, której ofiarą padła jego 29-letnia żona Alicja i jego mały synek, zamordowani natychmiast po jego odjeździe z Le Havru. Matka zamordowanej zjawiła się w domu Alicji natychmiast po odjeździe jej męża, ażeby się dowiedzieć, dlaczego nie przyszła do niej lecz zastała drzwi zamknięte. Tknięta jakimś złym przeczuciem zawiadomiła policję, która wyważyła zamknięte drzwi i dostała się do wnętrza mieszkania, gdzie oczom jej przedstawił się straszny widok.

W kuchni leżała na podłodze w kałuży krwi pani Vittel. W karku jej tkwił jeszcze wbity po rękojeść nóż kuchenny — narzędzie śmierci. — Nieszczęśliwa miała rozbitą czaszkę i głowę na pół odciętą od tułowia. Na ścianach i sprzętach wszędzie krew. Obok w pokoju leżało w kołysce martwe dziecko. Zbrodniarz udusił je poduszką na której ułożone były dla ciężaru dwa krzesła.

Policja rozpoczęła natychmiast śledztwo i aresztowała zbrodniarza w osobie 18-letniego Andre Vittela, brata męża zamordowanej pani Vittel. Przyznał się on, że po odjeździe brata udał się do jego mieszkania, gdzie zastał panią Vittel samą. Gdy pani Vittel odmówiła mu pieniędzy ogłuszył ją najpierw żelazkiem do prasowania, a potem zakłuł nożem. Po zamordowaniu pani Vittel, udusił dziecko poduszką, zrabował 1500 franków i uciekł.

Helena LIPKOWSKA

Szampańskie życie

Powieść 40

— Stara idiotka! — mruknęła pod nosem pani Renata, a głośno: — Nie wiem, może diabeł dzwonił, w każdym razie jak jesteś, to chodź. Nie bój się, podejdź bliżej, czytaj! — palcem wskazała blat stolika. Monika nisko pochylona mozoliła się nad odcyfrowaniem kabalistycznych znaków, wreszcie wyprostowała się i z rękoma opuszczonymi wzdłuż ciała, patrzyła mrugającymi oczyma na swą chlebodawczynię.

Pani Renata wzrok wzniosła do sufitu, niebo biorąc za świadka swych utrapień.

— Może zechcesz to wytrzeć? Czym ty to robisz? — Usiadła gwałtownie w łóżku. — Czy nie wiesz, że fartuchem wycierać nie wolno? Nie mam racji mówiąc, że jesteś flądra? Poproś tu pannę Dyzię!

Monika kroczkiem drobniutkim, przypominającym trucht kucyka wybiegła z pokoju.

Panna Dyzia zjawiła się po chwili. Za nią, człapiąc łapkami sunął Smyk. Twarz miała jeszcze wciąż obwiązaną. Kawałek, który na świat wyzierał, zdradzał wyraźne skwaszenie.

— Jakże się czujesz dziś moja droga? — w głosie jej brzmiała troska.

— Doskonale. Wiedziałam, że mnie nic nie będzie, widocznie musiałam coś niezdrowego zjeść.

W oczach panny Dyzi błysnęła pełna politowania ironia.

— Po prostu, te straszne przeciągi, ja...

— Laisse ma chère! Powiedz mi lepiej czy nie było jakiego telefonu?

—Owszem, telefonował pan Pietrasik, a potem Karolcia.

— Pietrasik? Czego on chciał?

— Pytał, kiedy ciebie zastać można, proponują mu jakąś posadę. Chce ciebie prosić o referencje.

— Ten aptekarz? A co ja kiedy miałam wspólnego z pigularzami? Tacy u nas nie bywali! Zresztą był wtenczas takim smarkaczem, ojca tylko znałam — z apteki.

Przez chwilę zdawała się zastanawiać.

— No dobrze zresztą — kiwnęła głową ruchem pełnym łaskawości — ojciec jego był bardzo uczciwym, porządnym człowiekiem, powiem, że miał najlepszą opinię. No i matkę znałam — ożywiła się — pamiętasz, Dyziu, panną-dworską była w Zahajcach?

Panna Dyzia uśmiechnęła się, oczy jej patrzyły teraz łagodniej pojawił się w nich cień rozmarzenia.

— Czy pamiętam? Ładna i zręczna do szycia była dziewczyna. Przypominam sobie jaką śliczną uszyła mi sukienkę tarlatanową błękitną... miałam ją z pękiem fiołków na balu w Odajpolu.

Rysy pani Renaty zmiękły również.

—I pomyśleć sobie: nie było wówczas ani telefonów, ani samochodów, ani radia i żyło się jakoś, jeszcze jak się żyło! — umilkła zapatrzona przed siebie.

— No a czego chciała Karolcia? — zapytała po chwili.

— Karolcia niedługo tu wpadnie.

Pani Renata z wyrazem zadowolenia w twarzy ułożyła się wygodniej na poduszkach.

— Każ Monice zagotować mocnej kawy takiej... ach! — przerwała nagle, marszcząc brwi — zabierz go stąd! — palcem wskazała Smyka, który głośno kłapał zębami, zajęty iskaniem pcheł w ogonie — słuchać tego nie mogę!

Panna Dyzia z miną niewinnie dręczonej ofiary zwróciła się do swego ulubieńca:

— Chodź pimpusiu, chodź Smyku, skarbie mój złoty!

W drzwiach wpadła na nią prawie Kalina.

— Czekaj, — chwyciła jej ramię panna Dyzia — tak wprost z podwórza do chorej nie można!

— Tu es ridicule ma chère!*) fuknęła pani Renata — każ lepiej podać mocnej czarnej kawy, takiej jak to Karolcia lubi.

Panna Dyzia dyskretnie wzruszyła ramionami i wyszła.

— Dobrze, że przyszłaś, moje dziecko drogie — rzekła pani Renata — mam właśnie bardzo ważną sprawę do omówienia z tobą. Nie całuj mnie! — wyrwała Kalinie rękę, nad którą dziewczyna pochyliła się. Strzeżonego Pan Bóg strzeże, zresztą — wydęła wargi — złapiesz gdzieś tę modną teraz grypę, a ci głupi lekarze powiedzą, że to ja ciebie zaraziłam.

— Słucham ciocię — uśmiechnęła się Kalina, siadając opodal w fotelu.

— Poczekajno — pani Renata nałożyła okulary i szukała w stosie papierów, — mam — rzekła podnosząc list do oczu. — Czytając pierwszy raz, opuściłam ten ustęp: mecenasowa Wierzycka pisze mi, że mąż tej Bączkowej, której mieliśmy pomóc, siedzi w więzieniu za popełnione morderstwo, wobec tego muszę cofnąć zapomogę, którą zamierzałam jej dać, no, a o posługę dla niej w żadnym razie starać się nie będziemy.

— A dlaczego? — wyrwał się Kalinie gorący protest.

— Dlatego — podniosła palec pani Renata, — że nie wiadomo, czy ona w tym wszystkim palców nie maczała. Zresztą, jeżeli wyszła za łajdaka, widać sama nie wiele warta.

Kalina umilkła, wiedziała, że usiłować przekonać panią Renatę byłoby bezcelowym. Postanowiła w duszy, że sama Bączkową się zajmie.

Jednocześnie czuła, że towarzystwo pani Renaty teraz, kiedy uspokoiła się co do stanu jej zdrowia, zaczęło ją znowu niecierpliwić.

— Cóż to słyszałam, że u was dzisiaj wielka feta? — przeszła na inny temat pani Renata.

— Tak — padła lakoniczna odpowiedź.

Pani Renata zerknęła bokiem na dziewczynę.

— Już nadąsała się — myślała — jakaż ta młodzież dzisiejsza niewychowana, szacunku starszym okazać nie potrafi!

— Ciocia Stasia, spodziewam się, pomoże w przyjmowaniu gości i będzie ci matkowała — podjęła po chwili przerwaną rozmowę, a w głosie jej brzmiała arbitralna pewność.

W Kalinę wstąpił duch przekory, na twarzy osiadł wyraz zaciętości.

— Nie — skłamała bez skrupułów — sama sobie dam doskonale radę.

— O że dasz, w to nie wątpię! Tupetu ci nie brak, ale czy goście będą zadowoleni — to wielkie pytanie. Taktu nabiera się dopiero z wiekiem.

— Albo się go traci — bąknęła Kalina rozdrażniona do ostateczności i w tej samej chwili radaby te słowa z powrotem do ust sobie wtłoczyć — przecie ciocia Renia stara i niezdrowa dzisiaj. Ale ciocia na szczęście nie dosłyszała.

— Moja Karolciu — starała się mówić spokojnie — młodą dziewczynę tak łatwo wziąć na języki, jeżeli o ciebie obawiam się to jedynie dlatego, bo przywiązana jestem do ciebie dziecko, chciałabym żebyś podobną była do matki. Taka była zawsze skromna — zakończyła z westchnieniem — taka bardzo kobieca.

— Do biednej mamusi — myślała Kalina napoły z rozrzewnieniem, napoły rozdrażniona — nie daj Boże! Skromność i kobiecość były niemniejszymi jej wrogami od przewrażliwienia.

Spojrzała na zegarek: późno już, pożegna ciotkę.

— Wstała — na mnie już czas, ciociu.

(d. c. n.)

*) Jesteś śmieszna

Nowa rekordzistka świata



Holenderka Fanny Koen, lekkoatletka, przebiegła 100 yardów w czasie 11 sek., który to wynik jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata. Należy dodać, że Walasiewiczówna uzyskała na tym dystansie wynik jeszcze lepszy (10.4), nie potwierdzony jednak dotychczas oficjalnie.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Dążąc do jak najszerszego spopularyzowania umiejętności pielęgnowania niemowląt, Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego zorganizował w Miejskich Domach Matki i Dziecka praktyczne przysposobienie młodych kobiet. Na przysposobienie przyjmowane są dziewczęta w wieku od 16 do 25 lat, zdrowe psychicznie i fizycznie z ukończonymi przynajmniej trzema oddziałami szkoły powszechnej. Przysposobienie polega na praktycznym poznaniu trzech działów pracy przy dziecku, a mianowicie: 1) obsługi na oddziałach dziecięcych; 2) metodycznej pracy w kuchni ogólnej i kuchni mlecznej; 3) szycia i prania.

Program przysposobienia obliczony jest na dwa lata, przy czym kursy mają charakter ciągły, przy stale zmieniającym się elemencie. Każda świeżo przybywająca kandydatka indywidualnie od daty wstąpienia w ciągu dwóch lat przejdzie poszczególne działy. W chwili obecnej na przysposobieniu przebywa 15 młodych dziewcząt. Dalsze zapisy trwają i przyjmowane są w Domu ks. Boduena, ul. Nowogrodzka 75.

* * *

W Warszawie powstał Klub Morski Prasy Młodych, powołany do życia przez Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej który postawił sobie za zadanie zbliżenie prasy młodych do zagadnień morskich.

W Klubie zgromadziło się około 30 współpracowników pism młodzieży, wszelkich odłamów i kierunków. Celem Klubu jest pogłębienie świadomości morskiej w młodym pokoleniu poprzez prasę młodych.

Zarząd Klubu Morskiego Prasy Młodych stanowią: prezes red. M. Łagowski, vprezesi red. red.: Cz. Szlubowski i J. Urjasz, skarbnik: red. J. Łazarkiewicz, sekretarz: red. E Wieczorek, oraz w charakterze przedstawiciela LMK: p. Jerzy Szyszko-Bohusz.

W programie pracy przewidywany jest szereg odczytów. Prócz tego w przygotowaniu jest konkurs z cennymi nagrodami na najlepszy numer pisma młodzieży, poświęconego sprawom morskim, czterodniowa wycieczka do Gdyni w dniach 26—29 czerwca rb, obóz wypoczynkowo-dydaktyczny na wybrzeżu, itp.

* * *

Urzędy wojewódzkie wydały zarządzenia, uniemożliwiające nadużycia przy uboju rytualnym.

Aby nie omijano kontyngentów, wyznaczanych dla uboju rytualnego, ubój ten ma odbywać się w tych samych salach rzeźni, co ubój mechaniczny.

KRATECZKI.

CZARY W PIWNICY.

TAJEMNICA WĘGLA.

Niesłychanie szczęśliwy jest człowiek, gdy nareszcie wie, że jutro rano jedzie na urlop. Gdy nareszcie odjedzie od nudnego, brzydkiego miasta. Od nudnych znajomych Gdy w ciągu paru tygodni nikt nie będzie go zamęczał o niedotrzymany termin raty. Gdy w ciągu kilkudziesięciu dni ani razu nie obudzi go rano telefon. Gdy przez tyle, tyle dni człowiek będzie jak „pitaszek" wolny, wstanie kiedy zechce, będzie robił, na co mu przyjdzie ochota, żadnych obowiązków, żadnej pracy, słowem — żyć nie umierać.

Tylko jedno maleńkie pytanie: za co? Urlop jest pięknym, jest wspaniałym wynalazkiem, gdy człowiek posiada pieniądze. Może wówczas zastanawiać się, czy lepiej jechać nad jezioro węgierskie, czy nad Morze Czarne, czy może do Paryża, lub wreszcie nad krajowy. zimny Bałtyk. Urlop, zasilony odpowiednią ilością gotówki może się stać czarownym okresem całkowitego oderwania od codziennej komornikowatości.

Niestety zdobycie forsy na urlop jest bardzo ciężkie. O pożyczkach „prywatnych" nie ma mowy. A propos, gdzie się podzieli ludzie, którzy jeszcze przed dziesięciu laty pożyczali chętnie na słowo przyjaciołom sumy, wystarczające przynajmniej na pół urlopu. Na drugie pół dyskontowało się u innego zamożnego przyjaciela grzecznościowo naturalnie, weksel i człek mógł jechać radosny, jak rybka.

Dzisiaj wszyscy zamożni przyjaciele wymarli. Albo zbankrutowali i sami szukają pożyczek. Z tych względów najrozsądniejszy nawet, człowiek zdający sobie sprawę, że należy urlop spędzać wesoło i beztrosko szuka urlopów „okazyjnych", a więc jakiegoś dworku cichego, gdzieby za dwa złocisze, dziennie dawali same kurczaki i kaczuszki pieczone. Nikt jednak nie chce się przyznać, że jedzie na urlop na głuchą wieś, gdzie zresztą zamiast kaczuszek i kurczaków dostanie zzsiadłe mleko i razowy chleb i „buja" o cudownie zamierzonym urlopie, aby bliźnich troszkę podenerwować.

W tym celu nie należy nigdy bujać, że jedzie się nad morze, czy w góry, bo zawsze kłamstwo wyda się. Zaczną zaraz pytać:

— Był pan w lipcu w Jastarni? Ciekawe, ja także tam byłem i ani razu pana nie spotkałem...

— No, w Jastarni taki był tłok w lipcu, że nic dziwnego.

— Hm... a gdzie pan mieszkał?

I w tym pytaniu właśnie kryje się najniebezpieczniejsza zasadzka. Powiedzieć pierwszą lepszą nazwę? Okaże się, że taki pensjonat, czy taki Kaszub w ogóle nie istnieje. Najłatwiej byłoby odpowiedzieć:

— U Kąkola — bo Kąkolów na wybrzeżu, jak flonder, ale taki bubek niedowiarek zaraz odeprze:

— A u którego? Bo ja również mieszkałem u Kąkola.

I już bracie wpadłeś, bo nie wiesz, jak tam któremu Kąkolowi na imię. Dlatego najlepiej mówić, że było się zagranicą i to w miejscowościach gęsto zaludnionych, aby znowu nie natknąć się na bubka, który rzeczywiście był w wymienionej miejscowości i oświadczy, że „dziwne, iż pana wcale nie spotkałem". Dlatego dla wyimaginowanych urlopów najlepiej nadaje się Paryż, Konstantynopol, Londyn, Berlin, Tam człowiek ma prawo zginąć w tłoku i nie tłumaczyć się, gdzie mieszkał, bo mieszkał „prywatnie u dalekich krewnych".

Właśnie jutro rano jadę na urlop do Londynu. Albo do Paryża.

WĘGIEL.

73-letnia Karolina Modrzejewska, dozorczyni domu przy ul. Śródmiejskiej 75 od 25 listopada do 14 grudnia minionego dawno roku systematycznie wykradała węgiel z piwnicy właściciela domu, niejakiego Pinczewskiego.

Staruszkę przychwycono pewnego dnia na gorącym uczynku i skierowano sprawę do sądu.

Sąd Grodzki skazał Karolinę Modrzejewską na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Uczeń 6-go oddziału szkoły powszechnej rzucił się pod pociąg.

Z Częstochowy donoszą:

Wczoraj po południu przechodzący w pobliżu przejazdu kolejowego w Słowiku ludzie zwrócili uwagę na młodego chłopca, który przez czas dłuższy wałęsał się koło toru, zachowując się dosyć dziwnie. Twarz jego miała chwilami wyraz zaciętości, to znów malowało się na niej rozpacz liwe niezdecydowanie; widać było, że chłopak powziął jakieś postanowienie, ale waha się jeszcze, ciężką ze sobą toczy walkę. Zapytany, po co tak chodzi po plancie, zwracał na mówiącego przestraszone oczy, tłumacząc się niepewnym głosem, że czeka na kolegów.

I ludzie, chociaż czuli, że coś tu nie w porządku, chociaż podejrzewali może, że chłopiec z niedobrym się nosi zamiarem, szli swoją drogą. Ostatecznie nie można mu było zabronić chodzić, jeżeli miał ochotę.

A młody uczeń w dalszym ciągu odbywał swoją wędrówkę. Wędrówkę — przedśmiertną, jak się niedługo okazało.

W ciszy czerwcowego wieczora dał się słyszeć charakterystyczny odgłos nadchodzącego pociągu. To zbliżał się ekspres Warszawa — Katowice.

Coraz wyraźniej widać było czarną masę lokomotywy.

Błysk strachu zalśnił w ponurych oczach chłopca. Ostatnim, podświadomym już wysiłkiem runął pod stalowe koła...

15-letni Marian Gapik, uczeń 6-go oddziału szkoły powszechnej w Błesznie, nie otrzymawszy promocji do oddziału 7-go i mając z tego powodu przykrości w domu, w taki tragiczny sposób położył kres swemu młodemu życiu. Koła pociągu obcięły mu głowę.

Zwłoki młodego samobójcy zabezpieczono na miejscu.

Czy 4-ch bandytów zawiśnie na szubienicy?

Z Tarnowa donoszą:

Ohydny napad rabunkowy, dokonany w Rzepienniku Strzyżewskim postawił na nogi władze bezpieczeństwa trzech powiatów. Czterech bandytów pod osłoną ciemnej nocy wtargnęło przez dach do domostwa zamożnego wieśniaka Klemensa Pociechy. W sieni przestępcy natknęli się na stadko gęsi, które zaniepokojone obecnością intruzów, zaczęły głośno gęgać, co obudziło pogrążoną we śnie w przyległej stancyjce córkę wieśniaka Felicję. Ogłuszono ją rękojeścią sztyletu i wyciągnięto nieprzytomną do kuchni. Tu bandytów spotkała niespodzianka, gdyż śpiąca tam siostra ogłuszonej — Rozalia, szybko zorientowała się w sytuacji, porwała za siekierę i zaatakowała złoczyńców. Jednego z nich raniła, lecz reszta bandytów zmasakrowała bagnetami nieszczęśliwą Rozwścieczeni nieprzewidzianym oporem, bandyci wpadli do sypialni gospodarza i zasypali go gradem kul. Następnie nic nie zabrawszy zniknęli w mrokach nocy.

Jak się dowiadujemy na terenie Tarnowa udało się zast. kierownika Wydz. śledczego w Tarnowie ujawnić bestialskich morderców w osobach St. Nowaka, St. Szwieca, Fel. Hudyki i Fel. Bochenka. Grozi im szubienica.

—oOo—

Przez okno do swego mieszkania.

Ciekawa rozprawa sądowa.

Z Tarnowa donoszą:

Jadwiga Matysiakówna odnajęła swoją kuchnię niejakiej Marii Dyrdałowej. — Z czasem znudziły się sublokatorce „podróże gospodyni" przez kuchnię, co przeszkadzało „gościom". Zabarykadowała drzwi i biedna gospodyni — aż do ukończenia (wynikłego z tej sytuacji) procesu cywilnego i karnego — musiała przechodzić oknem do swego własnego mieszkania. „Wizytujący" ją tę samą odbywali drogę. Dyrdołowa nie dała za wygraną: nakłoniła swą służącą, Janinę Szczepaniakównę do zabicia gwoździami drzwi i okien nieszczęsnej gospodyni, nie bacząc, iż ona znajduje się wewnątrz pokoju. Biedaczkę po 6-ciu godzinach dopiero zwolnił z „niewoli" policjant. Na rozprawie Dyrdołowa, jako świadek broniła swą posłuszną służącą tym, iż w zasadzie na ławie oskarżonych winna siedzieć Matysiakowa, która „szerzy niemoralność", trzymając „na składzie" same „nierejestrowane". Jest to brudna konkurencja' — bo jak świadek sam podał ona eksploatuje tylko rejestrowane panienki! „Nieuczciwą' konkurentkę tedy żywcem zamurowano. Oskarżona służąca Dyrdołowej skazana została na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 24 CZERWCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych.
15.30 Rozmowę z chorymi przeprowadzi ks. kapelan Michał Rękas (ze Lwowa).
16.00 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi).
16.45 COP — reportaż.
17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. Wprzerwie o godz. 17.30 Program na jutro
1800 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka.
18.10 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego.
18.40 Nowości literackie — omówi Jan Lorentowicz.
18.55—19.00 Przerwa.
19.00 Koncert rozrywkowy. (Trasmisja z Londynu).
19.30 Pogadanka aktualna.
19.40 „Wieczór świętojański" — koncert rozrywkowy. (z Poznania).
W przerwie: Skecz Stanisława Wasylewskiego p.t. „Sobótki płoną" (z Poznania).
20.45 Dziennik wieczorny.
20.55Pogadanka aktualna.
21.00 Audycja dla wsi.
21.50 Wiadomości sportowe.
22.00 Koncert symfoniczny Orkiestry P. R.
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielskim.
23.15—23.55 Programy lokalne.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Fragmenty symfoniczne z oper Ryszarda Wagnera (płyty).
14.15—15.15 Muzyka obiadowa (płyty).
17.00 „Entuzjaści morza" — felieton.
17.10 Koncert w wyk. Kwartetu wokalnego rewell. pod dyr. Karola Lubowskiego.
17.50 O wszystkim po troszku.
17.55—18.00 Odczytanie programu.
21.00—21.10 „Od głośnika do mikrofonu" — felieton
22.00 Wiadomości sportowe lokalne.

SOBOTA, 25 CZERWCA.
WARSZAWA I (Raszyn).
i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna.
6.20 Muzyka (płyty).
6.45 Gimnastyka.
7.00 Dziennik poranny.
7.15 Muzyka poranna w wyk. Ork. mandolinistów im. Stanisława Moniuszki z Wołnowca (z Katowic).
8.00—11.00 Przerwa.
11.00 Audycja dla pobor[illegible].
11.20 Utwory Albeniza (płyty).
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.03 Audycja południowa (z Poznania).
13.00 — 15.15 Przerwa (programy lokalne).
15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p.t. „Mały lord" według Burnetta
15.45 Wiadomości gospodarcze.
16.00 „Mikrofon wśród gwiazd" — reportaż z płyt.
16.45 Muzyka taneczna.
W przerwie o godz. 17.30 Program na jutro
18.00 Nasz program.
18.10 Koncert chórów nagrodzonych na Radiowym Konkursie Chórów Regionalnych.
18.45 „Wołyń w poezji" — Kwadrans poetycki (ze Lwowa).
19.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Zofii Adamskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein.
19.25 Pogadanka aktualna
19.35 Trio Lisowskich.
20.00 Audycja dla Polaków zagranicą (z Torunia.
20.45 Dziennik wieczorny.
20.55 Pogadanka aktualna.
21.00 Audycja dla wsi: — pogadanka.
21.10 „A w sobotę wesoło" — koncert w wyk. Małej Ork. P. R.
22.10 „Godzina niespodzianek" (ze Lwowa).
23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.
23.05—23.55 Program Warszawy II.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45—14.10 Tańce symfoniczne u kompozytorów francuskich.
14.15 — 15.15 Muzyka obiadowa (płyty).
17.00—17.30 Muzyka popularna (płyty).
17.30—17.35 Wiadomości sportowe lokalne.
17.35—17.50 „Kobiety w życiu społecznym i artystycznym" — pogadanka
17.50 O wszystkim po troszku.
17.55 Odczytanie programu.
21.00—21.10 „Ulica" — felieton.

J. COUNARD.

…iespodziewana wizyta

Irena przestała szyć i zanuciła jakąś smętną piosenkę. Jak kasztelanka z bajki, która mieszkała samotna na wieży tak i Irena zajmuje pokoik na szczycie siedmiopiętrowego domu. Tak samo, jak oczy kasztelanki — jej oczy połyskują tęsknotą i miłością. Jej książę z bajki jest wysokim, atletycznie zbudowanym blondynem, o oczach, jak niezapominajki. Poznała go przed rokiem na plaży w Laseine, gdzie Lucjan Rigal spędzał samotnie lato, marząc o spotkaniu odpowiedniej partnerki. Odrzucał systematycznie, zbyt łatwe awanturki, które trafiały mu się niemal co dzień.

Poznał Irenę i zbliżył się do niej od razu. Ponieważ oboje byli samotni — porozumienie nastąpiło wkrótce. I gdy w kilka tygodni potem, młoda dziewczyna wracała do Paryża, zabrała ze sobą przyrzeczenie, małżeństwa ze strony młodzieńca.

Jeżeli miłość upiększa kobietę, która jest jej przedmiotem, tym bardziej zmienia tę, która nosi ją w sobie. Toteż rodzina Ireny zdumiona była kwitnącym wyglądem młodej dziewczyny.

Podczas gdy zręczne palce hafciarki wyczarowują cuda na wyciągniętym na czółenku jedwabiu, Irena nuci piosenkę i marzy. Jakże lekka wydaje jej się teraz codzienna praca!

Na błękitnym niebie jej marzeń, widnieje jednak i chmurka — konieczność chwilowego rozstania z narzeczonym.

Lucjan pełni w miasteczku Passy, funkcję inżyniera w olbrzymich fabrykach budowy maszyn. Do Paryża przyjechać może tylko dwa razy w miesiącu, by spędzić kilka godzin w towarzystwie narzeczonej. Pomimo czułych listów, otrzymywanych co dzień, oczekiwanie wydaje jej się bardzo długie.

Te przykre dni rozłąki mają się jednak ku końcowi. Ślub wyznaczony jest na połowę września i Lucjan zjawi się już tylko na „wielki dzień".

Irena wykończy jak najstaranniej zamówioną na termin pracę, pomimo wielu przygotowań do ślubu. Trzeba będzie popracować w nocy... Ale cóż to szkodzi! Szczęście jest blisko! Smętna piosenka z radia kołysze jej serce przeczuciem miłosnych rozkoszy...

Nagle, słyszy Irena pukanie do drzwi.. Kto może ją odwiedzać o tak późnej porze?

Zanim zdążyła zbliżyć się do drzwi uderzenia powtórzyły się, stały się szybsze i mocniejsze. Irena otworzyła drzwi: to Lucjan!

Tak, Lucjan. Ale w jakim stanie. Ubranie brudne i w nieładzie, włosy najeżone, oczy błędne...

Wciska się do pokoju, jak tropione zwierzę, bez jednego słowa. Irena patrzy na niego ze zdumieninm i przerażeniem, nie zdolna również do wypowiedzenia czegokolwiek. Wreszcie, spytała:

— Co się stało, Lucjanie? Powiedz, błagam cię!

Trzęsąc się konwulsyjnie, młody człowiem padł na fotel i rzekł głosem bez wyrazu:

— Wyrzucono mnie z posady pod pretekstem zupełnie nieprawdopodobnym... Chciałem wytłumaczyć się przed dyrektorem Hagardem... Wytłumaczyć się!.. Chodziło mu przecież o moje miejsce, którego potrzebował dla swego protegowanego...

Irena zbliżyła się do narzeczonego i rzekła, gładząc go pieszczotliwie po głowie:

— Ależ Lucjanie! Nie powinieneś się tak przejmować z powodu nieszczęścia, które przecież da się naprawić! Jesteś młody zdolny — znajdziesz z łatwością inną posadę... A nasze dążenia odłożymy tylko na krótki przeciąg czasu.. Teraz musisz się położyć, wypocząć. Zaraz zrobię ci gorącej herbaty...

Gdy po kilku minutach podeszła Irena do młodzieńca ze szklanką herbaty w dłoni, ten odsunął ją i rzekł:

— Nie mogę... Nie mogę... Wypij sama.

— W takim razie połóż się i zaśnij...

Młodzieniec zerwał się jak podcięty biczem.

— Spać?!.. Nie mógłbym ani na chwilę zasnąć... Zresztą ja nie mogę, nie wolno mi spać... Pragnę słyszeć twój głos, patrzeć na ciebie dowoli.

By zrobić przyjemność Lucjanowi, Irena nastawiła radio. Wkrótce dźwięki muzyki napełniły pokój. Za chwilę słychać głos speakera, który nadaje ostatnie wiadomości:

„Z Brestu informują nas, że statek Maria-Antonina nie wrócił do portu.

„ WLyonie na drodze do parku, auto cię żarowe najechało na prywatną limuzynę. Dwie osoby zabite.

„W Passy odkryto przed godziną potworną zbrodnię. Dyrektor Hagard został zamordowany przez wydalonego z posady inżyniera...

Irena, zamknęła szybko radio, blada jak trup. Oczy jej, rozszerzone przerażeniem, spotkały dzikie spojrzenie narzeczonego, który padł na kolana i rzucił błagalnym szeptem:

Ireno... litości... Tak, to ja go zabiłem Gdybyś wiedziała jak mnie potraktował!.. Na jego biurku stała ciężka metalowa lampa... Nie wiedziałem, sam co robię.

Chwycił rękami kraniec sukni Ireny, ale ta cofnęła się, oszalała ze strachu. Nieszczęśliwiec dojrzał wyraz odrazy i przerażenia na twarzy ukochanej dziewczyny...

A więc wszystko stracone. Pogardza nim i nienawidzi! Nagle dziki płomień pożądania zapalił się w oczach mężczyzny. Piękność Ireny, tak bliska, a tak daleka jednocześnie, oszałamiała go... Rzucił się na nią, dusząc ją w uścisku...

Dziewczyna straciła przytomność.

Gdy ją odzyskała stwierdziła, iż jest sama. Nic w wyglądzie pokoju nie wskazywało na dramat, jaki się tu rozegrał.. Siedzi nawet w tym samym fotelu, na którym robiła robótkę.

Co się stało?..

Westchnienie ulgi wyrwało się z jej piersi. Po prostu śniła tylko!.. Gdy nadejdzie ranek, będzie mogła znów marzyć i rozmyślać spokojnie o ślubie z Lucjanem, który tylko we śnie stał się zbrodniarzem...

Tłum. N. J.

SPORT.

JESZCZE O MECZU LOUIS-SCHMELING.

Trzy tysiące policjantów utrzymywało porządek.

Mecz wywołał w Ameryce niebywałe zainteresowanie, gromadząc na stadionie przeszło 80 tysięcy widzów. Wśród tej olbrzymiej rzeszy znajdowało się przeszło 20 tysięcy murzynów z dzielnicy murzyńskiej Harlem. Wśród obecnych znajdowali się obaj synowie prezydenta Roosevelta. Na stadionie trzy tysiące policjantów utrzymywało porządek, poza tym tysiące policjantów czuwało przed stadionem nad bezpieczeństwem.

Przebieg meczu był niesłychanie dramatyczny. Joe Louis od razu po gongu zaatakował gwałtownie swego przeciwnika niesłychanie potężnymi ciosami. Zanim dziesiątki tysięcy widzów, znajdujących się na stadionie i płacących bajońskie sumy za bilety wstępu, zdążyło się zorientować, murzyn posłał trzykrotnie Niemca na deski.

Już w pierwszej sekundzie pierwsze uderzenie Murzyna, które padło na twarz Schmelinga zmusiło Niemca do oparcia się o sznury ringu. Następne ciosy Louisa, wymierzone z piekielną szybkością, oszołomiły Niemca, który raz po raz lądował na deskach. Po drugim uderzeniu wyliczony do sześciu Schmeling jeszcze się podniósł, ale już nie był zdolny do żadnej walki. Po trzecim uderzeniu Schmeling był już na wpół przytomny i sędzia Donovan przerwał dalszą walkę nawet przed wyliczeniem, gdyż asystent Schmelinga, Max Machon rzucił na ring ręcznik na znak poddania się Niemca.

Natychmiast po meczu Schmeling zakomunikował dziennikarzom, że przegrał wskutek otrzymania niedozwolonego ciosu w nerki. Cios ten był tak straszny, że Niemiec już nie mógł dłużej walczyć. Schmeling ma nadzieję, że będzie mógł rozegrać trzeci rewanżowy mecz ze swym przeciwnikiem i w tym meczu potrafi okazać, że nie jest od niego gorszy.

Louis oświadczył przedstawicielom prasy, że był pewny zwycięstwa i to w pierwszych rundach, nie spodziewał się jednak tak piorunującego sukcesu. Louis twierdzi, że wygrał zupełnie prawidłowo.

W Niemczech zainteresowanie meczem było olbrzymie. Wiele kawiarń czynnych było całą noc, aby umożliwić wysłuchanie transmisji radiowej natychmiast z meczu. Wiadomość o klęsce Schmelinga wywarła przygnębiające wrażenie.

DOTYCHCZASOWI MISTRZOWIE ŚWIATA W BOKSIE.

Lista dotychczasowych mistrzów świata w boksie przedstawia się następująco: W 1882 r. John Sulivan, w 1892 r. James Corbett, w 1897 r. Bob Fisimons, w 1899 r. — James Jeffries, 1906 r. — Tommy Burns, 1908 r. — Jack Johnson, 1915 r. — J. Willard, 1919 r. — Jack Dempsey, 1926 r. — Gene Tunney, 1930 r. — Max Schmeling 1932 r. — Jack Sharkey, 1933 r. — Primo Carnera, 1934 r. Max Baer, 1935 r. — James Braddock, w 1937 r. — Joe Louis.

* * *

Zdjęcie rentgenologiczne, jak donosi agencja Stefani, stwierdziło, iż Schmeling doznał złamania kręgu powyżej prawej nerki. Stan zdrowia Schmelinga, który znajduje się w szpitalu, doznał poprawy.

* * *

Po zwycięstwie Louisa nad Schmellingiem w meczu bokserskim o mistrzostwo świata, w dzielnicach murzyńskich miast amerykańskich zapanowała niebywała radość. Na ulicach tłumy negrów szalały. Dzikim okrzykom nie było końca — rozpoczęto **dzikie święto zwycięstwa.** Korowody tańczących negrów zatamowały wszelki ruch na ulicach. W Cleeveland święto zwycięstwa zamieniło się w **ogólną bijatykę,** w której kilkaset osób odniosło rany. Silne **oddziały policji rozpędziły oszalałych murzynów bombami łzawiącymi.** W Chicago poprzewracano słupy, podtrzymujące sieć tramwajową, wybijano z radości szyby w wagonach, oknach domów i t. d.

BILANS FINANSOWY MECZU.

Jak się okazuje z przeprowadzonych dokładnych obliczeń mecz bokserski Schmelling— Louis przyniósł 1,015,096 dolarów, doliczając sumy otrzymane z radia i filmu. Po raz siódmy w dziejach boksu amerykańskiego mecz przyniósł przeszło milion dolarów dochodu. Z wymienionej sumy 803,113 dolarów przyniosły karty wstępu, reszta sumy pochodzi z transmisji radiowych i wytwórni filmowych.

Mistrz świata i zwycięzca meczu Joe Louis otrzymał za swoją dwuminutową walkę 321,245 dolarów. Schmellingowi przyznano 160,622 dolary.

Ogółem na meczu było obecnych 72,000 widzów, z tego płatnych widzów 66,227.

Ł. K. S. - Cracovia

Dziś początek mistrzostw Polski w szczypiorniaku.

Dziś w piątek rozpoczynają się w Krakowie rozgrywki finałowe o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim.

W rozgrywkach wezmą udział zwycięzcy spotkań eliminacyjnych, a mianowicie zeszłoroczny mistrz Polski KPW Poznań, AZS z Warszawy, ŁKS i Cracovia.

Sensacją tegorocznych finałów jest zupełny brak drużyn śląskich, które zostały wyeliminowane w rozgrywkach międzyokręgowych.

Dziś w piątek odbędą się dwa mecze: KPW — AZS i ŁKS — Cracovia.

—oOo—

Sport w kilku słowach.

— Jak się dowiadujemy, sekcja kolarska ŁKS-u została ostatnio bardzo wzmocniona, gdyż wstąpiło do niej paru najlepszych kolarzy łódzkich jak. Jaskólski, Leśkiewicz i Kacprzak Poza tym wraca do ŁKS-u znany kolarz łódzki Odartus, a w najbliższym czasie wstąpić mają Rykheim i Kuńczak z PTC. Dzięki temu drużyna kolarska ŁKS-u, która dysponuje już obecnie około 100 zawodnikami, wysunie się na czoło drużyn okręgu. Do wyścigu do morza, który rozpocznie się 27 czerwca, ŁKS zgłosił już Jaskólskiego i Leśkiewicza.

— W dniach 26, 29 i 3 lipca Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zamierzał zorganizować na torze w Helenowie wielkie wyścigi międzynarodowe przy udziale sześciu wybitnych kolarzy zagranicznych oraz elity kolarzy warszawskich i łódzkich. Wyścigi te jednak nie odbędą się, gdyż terminy kolidują z Wyścigiem do Morza i z tego względu PZTK nie zgodził się na organizowanie w tych terminach zawodów międzynarodowych w Łodzi.

— W sobotę, dnia 25 bm. organizuje ŁOZK wycieczkę wszystkich klubów łódzkich do Piotrkowa, w celu wzięcia udziału w defiladzie. Na niedzielę zjadą się bowiem do Piotrkowa kolarze z całego kraju. Związek Łódzki apeluje również do kolarzy niezrzeszonych, by stawili się w niedzielę na godz. 7.30 rano w Piotrkowie, by zaprezentować kolarstwo łódzkie jak najliczniej.

— Najbliższy mecz ligowy ŁKS rozegra w Łodzi. Mecz odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 3 lipca. Już obecnie zainteresowanie zawodami tymi jest b. duże. Robotnicze Towarzystwo Turystyczne przy poparciu Ligi Popierania Turystyki organizuje na mecz specjalne pociągi popularne z Sieradza, Zduńskiej Woli i Tomaszowa. Ceny biletów przejazdu będą b. niskie: z Sieradza i Zduńskiej Woli 2 zł 30 gr oraz z Tomaszowa — 2 zł 15 gr. Dla przyjezdnych tymi pociągami ŁKS ustalił wyjątkowe ceny biletów gdyż tylko po 75 gr.

— Zawody międzygrupowe w piłce nożnej o wejście do łódzkiej klasy A rozpoczną się w dniu 3 lipca. Mistrzem piłkarskim klasy B w grupie łódzkiej został KPZjednoczone, w grupie pabianickiej mistrzostwo zdobył Krusche Ender, w grupie piotrkowskiej Concordia, a niewyjaśnione jest dotychczas, kto zdobędzie mistrzostwo grupy kaliskiej. Wydział Gier i Dyscypliny ŁZOPN rozlosował już pierwsze mecze: KPZjednoczone wyjedzie do Piotrkowa na mecz z Concordią, zaś mistrz grupy kaliskiej grać będzie w Tomaszowie z KE. Rozgrywki piłkarskie o wejście do łódzkiej klasy A potrwają do 7 sierpnia.

— Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego klas A i B rozpoczną się jutro o godz. 15.45 na stadionie ŁKS-u defiladą.

— Dziś o godz. 20-ej odbędzie się na boisku IKP towarzyski mecz bokserski IKP — Sokół. W programie przewidziano walki: Stasiak (IKP) — Joachimiak (S), Popielaty — Stolecki (S), Szwed — Mazur (S), Bartniak — Kaczmarek (S), Pik — Pietraszewski (S), Więckowski — Leśniewski (S) i Trojanowski — Niewadził (S).

— W czwartek na tenisowych mistrzostwach świata w Wimbledonie Jędrzejowska wzięła udział w grach podwójnych a mianowicie w pierwszych rundach gry podwójnej pań oraz gry mieszanej. W obu rozgrywkach Jędrzejowska przegrała.

—oOo—

Kursy przeszkoleniowe dla ubogich kobiet i dziewcząt.

WARSZAWA, 24.6. — W ciągu ostatnich tygodni zakończone zostały w poszczególnych ośrodkach zdrowia i opieki m. st. Warszawy kursy przeszkoleniowe z zakresu gospodarstwa domowego i szycia zorganizowane dla dziewcząt i kobiet z rodzin wspieranych. Akcją przeszkoleniową zainicjowaną przez wydział opieki m. st. Warszawy rozpoczęto w niektórych okręgach opiekuńczych w skromnym zakresie już w roku ubiegłym. W roku bieżącym akcję tę rozszerzono. Wyuczenie kobiet z rodzin wspieranych właściwego prowadzenia domu w dostosowaniu do ich skromnego budżetu pozwoliło nie tylko na podniesienie ogólnego poziomu życia tych rodzin, ale umożliwiło niektórym z nich zwłaszcza żywicielkom rodzin zdobycie dzięki temu przeszkoleniu pracy zarobkowej.

Wyjątkowo pomyślne wyniki akcji przeszkoleniowej, która w ciągu ubiegłej zimy objęła kilkaset kobiet i dzieci, skłaniają wydział opieki społecznej do rozszerzenia jej ram na wszystkie kobiety z rodzin wspieranych przez ośrodki. Projektuje się zatym, poczynając od jesieni, zorganizowanie nowych kursów, na których przeszkolonych zostanie około 1000 kobiet.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Już za parę dni wyjadą chłopcy na obozy YMCA.

Jak nas informuje kierownictwo Działu Chłopców Polskiej YMCA w Łodzi obóz wypoczynkowy dla młodzieży pracującej nad Pilicą pod Sulejowem cieszy się dużym powodzeniem. Obóz ten kończy się z dniem 30 czerwca.

Równocześnie w tym samym terminie rozpoczynają się obozy łódzkiej YMCA dla chłopców w wieku od lat 10 do 18.

Z dniem 2 lipca do Sulejowa wyjedzie pierwsza grupa młodzieży szkolnej, która przebywać będzie na obozie do końca miesiąca. Druga grupa odbędzie swe wakacje obozowe w dniach 21 — 30 sierpnia.

Obozy Polskiej YMCA w Mszanie Dolnej (w Beskidzie i w Wieżycy) Szwajcaria Kaszubska również czynne będą w okresie od końca czerwca do końca sierpnia w 2-ch turnusach.

Wszelkich informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Działu Chłopców Polskiej Y. M. C. A., ulica Moniuszki nr 6, telefon 183-34 w godzinach od 10 do 13 i od 16 do 20-ej.

Nie wszyscy jednak chłopcy mogą wyjechać z Łodzi na wieś w okresie wakacyjnym.

Dla tych — Dział Chłopców Łódzkiej YMCA postanowił w roku bieżącym nie przerywać swej pracy w mieście, a prowadzić ją nadal, przystosowując do pory letniej.

W pierwszym rzędzie duży nacisk położony jest na wychowanie fizyczne. Chłopcy korzystać będą w ciągu całych wakacyj z sali gimnastycznej, boiska do gier i zabawy, basenu pływackiego i innych urządzeń sportowych. Szczególnie ważną jest w tym czasie nauka pływania, ratownictwa, prowadzona 3 razy w tygodniu.

Prowadzona będzie ponad to obszerna działalność towarzysko - rozrywkowa. A więc wycieczki krajoznawcze, praca w kołach i klubach, prace w zakresie robót ręcznych, fotografowania, radiotechniki. W świetlicy szereg gier (szachy, warcaby, ping-pong).

Resztę programu letniego wypełnia w Dziale Chłopców działalność oświatowa. Prowadzone więc będą w czasie wakacyj kursy języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego komplety przygotowawcze do szkół średnich i zawodowych, wycieczki piesze i kolarskie, krajoznawcze, zwiedzanie zakładów przemysłowych, biblioteka i czytelnia.

Dla chłopców, którzy w tym okresie zapisani zostaną przez rodziców do Działu Chłopców opłaty są specjalnie niskie i wynoszą wpisowe gr 50 i miesięcznie zł 1.50.

—oOo—



W Rzgowie przy ognisku zakończyli strzelcy rok wyszkoleniowy

W Rzgowie koło Łodzi na boisku Straży Pożarnej odbyła się uroczystość zakończenia roku wyszkoleniowego w tamtejszym oddziale Związku Strzeleckiego.

Uroczystość rozpoczęto rozpaleniem ogniska strzeleckiego. Przemówienie wygłosił prezes oddziału sekretarz gminy Grunke Stanisław, który licznie zebranym strzelczyniom, strzelcom i zaproszonym gościom przedstawił cele, żądania i znaczenie Związku Strzeleckiego oraz zdał sprawozdanie z działalności Z. S. na terenie Rzgowa.

Nie od rzeczy będzie dodać, że oddział Z. S. w Rzgowie pod kierownictwem p. Grunkego zorganizował własną dętą orkiestrę, która przygrywała podczas całej uroczystości. Ponadto odbyły się deklamacje, śpiewy, tańce i gawęda przy ognisku w wykonaniu strzelczyń i strzelców. Duża w tym zasługa Komendantki Oddziału żeńskiego i Salskiej Janiny.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano Pierwszą Brygadę.

ZABAWA STRZELECKA W N. CHOJNACH.

Oddział Związku Strzeleckiego w N. Chojnach w nadchodzącą niedzielę dnia 26 czerwca br. o godzinie 14 urządza w ogrodzie p. Hinka w Chojnach przy ul. Grzybowej nr 29 wielką zabawę ogrodową z której dochód zostanie przeznaczony na cele kulturalno oświatowe oddziału.

Podczas zabawy przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Bufet obficie zaopatrzony. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

„SPORT SZKOLNY".

Ukazał się 40 numer tygodnika ilustrowanego „Sport Szkolny", ostatni w bieżącym roku szkolnym..

Jako numer przedwakacyjny poświęcony jest częściowo sportom letnim potraktowanym z punktu widzenia wykorzystania wakacji w jak najmilszej i jak najkorzystniejszej formie. Z. Orłowicz podaje kilka tras wycieczek górskich w Czarnohorę i Gorgany z dokładnym omówieniem postojów i pożytecznymi wskazówkami dla młodego turysty, artykuły o budowie i użytkowności sprzętu wycieczkowego zakończyły cykl technicznych wskazówek z zakresu sportu kajakowego i żeglarstwa.

Wywiad z Kolczyńskim, kilka nowelek, kolumna humoru, lista 10-ciu najlepszych wyników lekkoatletycznych męskich szkół średnich na rok 1937-38, oraz obszerna kronika z boisk szkolnych całej Polski dopełniają całości wakacyjnego numeru „Sportu Szkolnego".

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Koniec pani Cheyney.
CORSO: — Kawiarnia na granicy, II. Król i chórzystka.
EUROPA: — Orient - Express.
GRAND-KINO: — Cienie Paryża.
IKAR: — Daj mi twe serce, II. Skamieniały las.
JAR — Na scenie: Zwariowane podwórko; Na ekranie: Melodia wielkiego miasta.
METRO: — Kiedy jesteś zakochana.
MIRAŻ: — I. Wielka miłość Beethovena II. Magiczny klucz.
OŚWIATOWY — I. Od wtorku do czwartku. II. 90 minut postoju.
PAŁACE: — Lekarz czy przestępca.
PRZEDWIOŚNIE: — Dziewczę z temperamentem.
RAKIETA — Przy drzwiach zamkniętych.
RIALTO: — Złoto na ulicy.
SŁOŃCE. I. Od wtorku do czwartku. II 90 minut postoju.
STYLOWY: — Postrach opery.
TON: — Zaufaj mi.
URANIA — I. Śmiertelni wrogowie. II Mały czarodziej.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie. prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny — otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Pietkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I. P. S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych [illegible], Nawrot 8, tel. 153-55.

Jutro na obiad:

Zupa szparagowa, mostek cielęcy faszerowały, sałata i kartofelki, poziomki ze śmietaną.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

z dnia 23 czerwca 1938 r.

NOWY JORK: loco 8.77.

LIVERPOOL: loco 4.78, czerwiec —; lipiec 4.57, sierpień 4.58.

BREMA. loco 10.45, lipiec 9.71, październik 10.01, grudzień 10.13.

EGIPSKA: loco 771.

UPPER: loco 5.85, lipiec 5.69, wrzesień 5.69, październik 5.70.

Waluty, dewizy i akcje

DALSZA POPRAWA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Zainteresowanie papierami państwowymi było dość duże. Kursy w dalszym ciągu kształtowały się mocno, chociaż zwyżki były na ogół nieznaczne.

Z premiówek Dolarówka podniosła się o 12 gr, 3 proc. Pożyczka Inwestycyjna I em. o 37 gr, II em. o 25 gr, serie Pożyczki Inwestycyjnej I em. o 1 zł, a serie II em. o 13 gr na sztuce.

W grupie innych papierów państwowych mocniejsza o 0.25 proc. była 4 i pół proc. Państwowa Pożyczka Wewnętrzna, a 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna zwyżkowała o 0.12 proc.

5 proc. Pożyczka Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

ŻYWSZE OBROTY LISTAMI ZASTAWNYMI

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był bardziej ruchliwy, w transakcjach oficjalnych zanotowano ogółem 6 gatunków listów. W porównaniu do ostatnich notowań giełdowych kursy kształtowały się niejednolicie.

8 proc. Listy Zastawne Tow. Kred. Przemysłu Polskiego odchyleń kursowych nie wykazały. 4 i pół proc. Listy Zastawne Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie były tańsze o 0.25 proc, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 1933 roku, zyskały 0.13 proc, 5 proc, L. Z. m. Warszawy 1936 roku obiegały po 74 proc., wobec ostatnich notowań na ultimo maja br. 73.50 — 73.00 (sprzedaż - kupno), a V em. 4 i pół proc. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1936 r. nabywano po 61 proc. (ultimo maja 60.50—59.50)

W grupie prowincjonalnej zanotowano tylko 5 proc. L. Z. m. Łodzi 1933 r., które były droższe o 0,25 proc

PAPIERY PROCENTOWE.

Prem. Pożyczka Inwestycyjna I em.	81.75
Prem. Pożyczka Inwestycyjna I em serie	91.50
Prem. Pożyczka Inwestycyjna II em. szt.	82.75
Prem. Pożyczka Inwestycyjna II em.	92.38
Premiowa Pożyczka Dolarowa ser. III	42.50
Pożyczka Konsolidacyjna 1936 roku	67.25
Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r	71.00
Wewnętrzna Pożycz. Państwowa 1937 r.	65.75
Listy Zast. Państwowego Banku Rolnego	83.25
Listy Zast. Państwowego Banku Rolnego	94.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj II-VII em.	83.25
L. Z. Banku Gospodarstwa Kraj. I em.	94.00
Obl. Kom. B-ku Gosp Kraj. II-III em.	83.25
Obligacje Kom. B-ku Gosp. Kraj. I em.	94.00
L. Z. Banku Gosp. Krajowego I em.	81.00
L. Z. Banku Gosp Kraj. II-VII em.	81.00
Obl. Kom. Banku Gosp Krajowego I em	81.00
Obl. Kom. B. G. Kraj II-III i IIIN em	81.00
Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. IV em	81.00
L Z. Tow. Kredyt. Przem. Polskiego	82.00
L Z. gwar) T. Kr. Ziem. w W-wie 1924 r. wartość kuponu	0.63
L. Z. Tow. Kred. Ziem w W-wie ser V	64.50
L. Z. Tow. Kred. m Warszawy 1933 r	73.63
L. Z. Tow. Kred w Warszawy 1936 r.	66.25
Poż. Konwers. m. Warszawy 1926 roku	61.00

ZMIENNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Rozmiary obrotów papierami dywidendowymi były średnie, ogółem zanotowano 7 gatunków akcyj. Kursy kształtowały się niejednolicie.

Bank Handlowy w Warszawie 47.00, Bank Polski 119.00, Warsz. Tow. Fabr Cukru 34.00, Węgiel 27.75, Lilpop 74.00, Żyrardów 49.25, — 49.50, Haberbusch 48.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 24. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym przydostawie bieżącej: pszenica czerwona szklista: 27.25 — 27.75, jednolita 27.25—27.75, zbierana 26.75 — 27.25, żyto I stand. 21.25 — 21.75 mąka pszenna gat. I wyciąg 0-30 proc. 42.50 — 45.00, 0-50 proc. 39.50 — 42.00. gat. I - A 0-65 proc. 3750 — 3950, gat. II 30-65 proc. 31.00 — 32.50; gat. II-A 50-65 proc. 26.50 — 29.50, gat. III 65-70 proc, 23,50 — 26.50; pszenna pastewna 16.50 — 17.50, razowa 0-95 proc.—; żytnia gat. I 0-50 proc. 32.50 — 33.25; 0-65 30.25 — 30,75; razowa 0-95 proc. 23.75 — 24.50; gat. II 50-60 proc. 19.75 — 20.75.

POZNAŃ, 24. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu. Ceny orientacyjne: pszenica 25.00 25.50; żyto 21.00 — 21.25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-30 proc. 43.75 — 44.75: 0-50 proc. 40,75 — 41.75 gat. I-A 0-65 proc 37.75 — 38.75, gat, II 30-65 proc. 33.25 — 34.25! gat. II-A 50-65 proc. gat. III 65-70 proc. —; mąka żytnia gat. I 0-50 proc. włącznie z workiem 31.25 — 32.25 0-65 proc. 29.75 — 30.75.

TEATR POLSKI.

Dziś w piątek i codziennie o godz. 8,30 wiecz. wyborna komedia Jenkins'a „Kobieta i szmaragd" w doskonałej interpretacji: Pilarskiej, Skrzydłowskiej, Gurynowicza, Siezieniewskiego, Winawera, Wronckiego, Zonera i reżysera Wł. Krasnowieckiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w piątek i codziennie o godz. 9-ej w. pełna humoru i sentymentu komedia Gehri „Szóste piętro" w wybornym wykonaniu: Dywińskiej, Szczęsnej, Gersonówny, Wilińskiej, Zasadzianki, Dąbrowskiego, Hańczy, Korwina, Mrozińskiego i innych.

W niedzielę „Szóste piętro" grane będzie również o godz. 4,30 po poł.

WINSZUJEMY

Jutro Łucji.
Wschód słońca 3.15
Zachód 20.01.
Długość dnia 16.46.
Przybyło — 9.46.
Tydzień 26

Aby podnieść wydajność... Praca w takt marsza.

Studia nad nowym systemem wykonywań zajęć.

Niejaki Gilberth, amerykański przedsiębiorca budowlany, stał się wraz ze swą małżonką, twórcą nowego systemu, głosząc hasło:

„Najwydatniejsza praca — to praca na wesoło".

Gilbertowie usiłują wzmóc wydajność pracy robotników przez zmniejszenie ich zmęczenia.

Rzuciwszy swe lukratywne przedsiębiorstwo, by się w zupełności poświęcić teoretycznym i praktycznym studiom nad swym nowym systemem, wypróbowali go pp. Gilbertowie naprzód w oddziale składania chusteczek w jednej z wielkich fabryk bielizny. Godzina pracy dziewcząt, składających chusteczki, podzielona została na następujące odcinki:

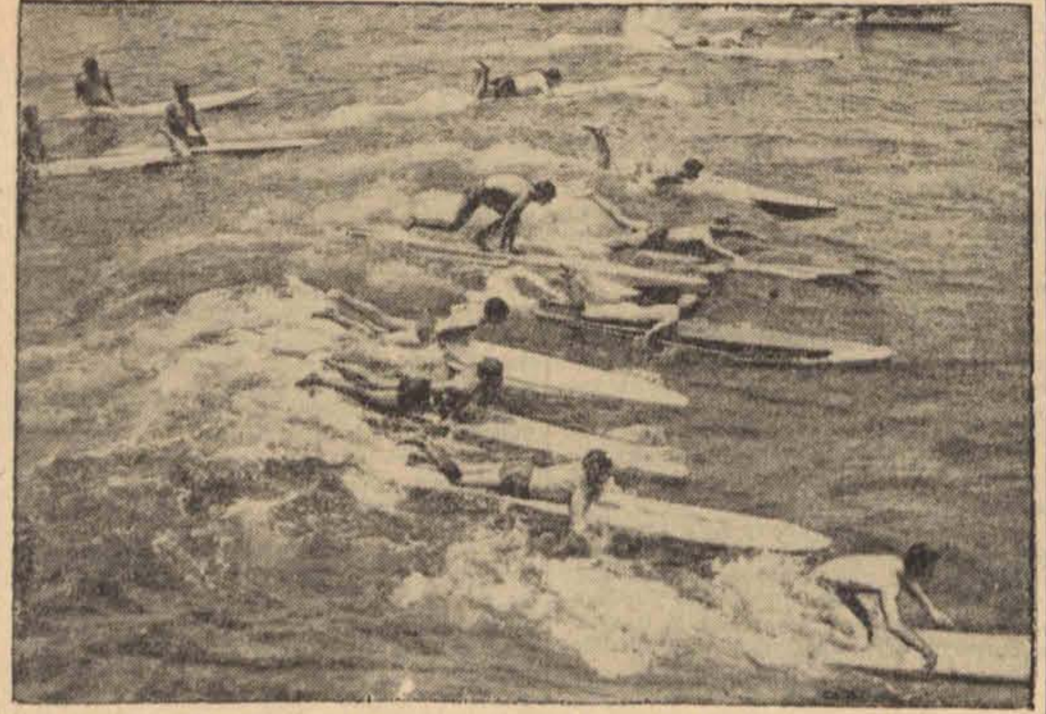
5 minut pracy siedząco,
1 minuta odpoczynku stojąco,
5 minut pracy siedząco,
1 minuta odpoczynku stojąco,
5 minut pracy stojąco,
1 minuta odpoczynku stojąco,
5 minut pracy siedząco,
1 minuta odpoczynku stojąco,
5 minut pracy siedząco,
1 minuta odpoczynku stojąco,
5 minut pracy siedząco,
1 minuta odpoczynku siedząco,
5 minut pracy w pozycji dowolnej,
1 minuta odpoczynku w pozycji dowolnej,
5 minut pracy w pozycji dowolnej,
1 minuta odpoczynku w pozycji dowolnej,
5 minut pracy w pozycji dowolnej,
1 minuta odpoczynku w pozycji dowolnej,
6 minuta odpoczynku z prawem opuszczenia pracowni,
60 minut.

Ale system Gilberthów sięga głębiej. Podczas gdy Taylor głosi stosowanie w pracy ruchów, umożliwiających wykonanie danej czynności w jak najkrótszym czasie, głoszą Gilberthowie zasadę stosowania ruchu, pozwalającego na największą precyzję przy najmniejszym wysiłku. Twierdzą bowiem, że istnieje tylko jeden jedyny idealny sposób wykonywania każdego gestu. I tę ideę o jednym jedynym idealnym sposobie przenoszą na wszystkie dziedziny życia, głosząc, że stosowanie tego sposobu przyczyni się do ulepszenia pod każdym względem wszystkich naszych uczynków.

Spośród licznych reguł, głoszonych przez system Gilberthów organizacja każdego warsztatu pracy, racjonalne ułożenie lewej ręki i zrównanie jej wydajności z wydajnością ręki prawej itp. na uwagę zasługuje jeszcze rytmizacja ruchów. Wykonywanie ruchów w takt fokstrotta lub walca przyczynia się ponoć znacznie nie tylko do ich precyzji, ale przeciwdziała ponadto zmęczeniu. Nie może to być jednak rytm dowolny: pewne ruchy wykonywa się gładziej pod takt dwućwierciowy: jedne w tempie marszą, inne w tempie slow-foksa, W Warsztatach, w których wszyscy wykonują te same ruchy, można dla ich zrytmizowania użyć płyt gramofonowych. W innych, w których różni ludzie pracują w różnych rytmach, wystarczy, by sami wewnętrznie sobie nucili. — Rytm i tempo odgrywają rolę tak doniosłą, że robotnica która spełnia idealnie swą pracę w takt marsza, pracując w tak walca, psuła swą robotę i odczuwa już po kilku minutach silne zmęczenie.

Muzyka, jako najwłaściwszy akompaniament pracy... Czyż nie jesteśmy bliscy utopii Rene Claire'a...?

Oryginalne regaty wioślarskie.



Na wybrzeżu kalifornijskim odbywają się regaty wioślarskie w których wioślarze posługiwać się mogą wyłącznie rękami za miast wioseł. Zamiast łodzi używane są wielkie deski.

Dowcipny pomysł

oczyścił linię kolejową.

Wzdłuż linii kolejowej, łączącej w USA. St. Louis i Santa Fé, ciągną się po obu stronach toru piękne łąki.

I tu i tam pasą się liczne stada bydła. Nie zważając na ruch pociągów, poczciwe i flegmatyczne krowy i buhaje spacerują po torze kolejowym.

Z razu próbowano niewczesnych czworonogich spacerowiczów spędzać z toru przy użyciu syren parowozowych, ale po pewnym czasie zawalidrogi przyzwyczaiły się do hałasu i nie zwracając uwagi na rozpaczliwe sygnały maszynistów, odbywały jak najspokojnie w świecie swoje five-o-clocki na szynach.

Nie chcąc doprowadzić do wykolenienia możliwego pociągu maszyniści musieli często zatrzymywać pociągi i spędzać czworonogi z kijem w ręku. „Idylla" twała dość długo, ale sprzykrzyła się wreszcie dyrekcji kolejowej, gdyż pociągi spóźniały się zbyt często z racji przymusowych postojów na „bydlęcej" trasie.

Wreszcie ktoś dowcipny wpadł na właściwy pomysł i kolej nabyła pół tuzina psów-owczarków, które odpowiednio wytresowano i wypuszczono na linię kolejową. Tutaj przebywają zmyślne pieski w roli dróżników cały dzień i — biegając wzdłuż toru — spędzają szczekając głośno nieproszonych gości z szyn.

KIEDY MAMY MORZE JUŻ,
BEZ ŚCIGACZY ANI RUSZ!

Japończycy piszą 2 i pół miliarda pocztówek

W CIĄGU JEDNEGO ROKU.

Najwięcej listów, biorąc pod uwagę kulturalne narody, piszą obywatele Anglii. Na jednego bowiem mieszkańca Anglii przypada rocznie 78 napisanych listów. Następne miejsce zajmują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z 67 listami na głowę. Trzecie — Szwajcaria z 60, czwarte — Niemcy (bez Austrii) — 56, następne Dania — 42, Austria — 38, Luksemburg — 35, Holandia — 31, Belgia — 29, Szwecja — 28, Francja 26, Norwegia 21, Włochy, Hiszpania i Portugalia po 20.

Niestety źródła, z których korzystamy nie podają danych, dotyczących Polski. Pod względem pisania kart pocztowych pierwsze miejsce zajmuje Japonia. W ciągu jednego roku piszą Japończycy 2 i pół miliarda kart pocztowych.

Dziwny zwyczaj w dniu ślubu.

Wyszydzanie narzeczonej.

W Hiszpanii zachował się do dnia dzisiejszego niezwykły zwyczaj „wyszydzania narzeczonych". Szczególny charakter przybiera ten zwyczaj na ulicach Madrytu. W dniu ślubu dwie grupy młodzieńców rozpoczynają na ulicach kłótnię. Ma ona na celu zwabienie jak największej ilości słuchaczy czy widzów. Jedni „wyszydzają" narzeczoną — drudzy jej bronią. Partia atakująca nie przebiera w wyszukiwaniu ujemnych zalet narzeczonej. Obrona rewanżuje się. Z reguły zawsze zwycięża obrona. Często jednak ten publiczny dyskurs kończy się istotną bójką, którą przerywa dopiero policja. Wielu uczestników w następstwie awantur nie może brać udziału w uroczystościach weselnych.

„Perskie oczko" niemowlęcia.

JAK REAGUJĄ ZMYSŁY U DZIECKA?

Nowonarodzone dziecko odróżnia się od innych stworzeń przeważnie tym, że jest ono w pierwszym czasie zupełnie bezsilne, i że jego narządy zmysłowe mało są rozwinięte. Tylko zmysł smaku jest rozwinięty od pierwszego dnia. Nowonarodzone dziecko odróżnia doskonale słodkie od gorzkiego, i woli słodkie pożywienie. Jeżeli poda mu się jakąkolwiek potrawę kwaśną, to wykrzywianiem usteczek i poruszaniem główki odmawia zjedzenia tej potrawy, zaś przy słodkiej potrawie okazuje swe zadowolenie cmokaniem. Tak więc rodzimy się wszyscy jako smakosze.

Również rozwinięty jest zmysł dotyku i zapachu. Jednak zmysł widzenia i słuchu równa się u niemowląt zeru, niemowlę jest prawie, że ślepe i głuche.

Jednakże dziecko już kilka godzin po urodzeniu wrażliwe jest na ciemność i jasność, odróżnia za tym jedno od drugiego, ale swego otoczenia nie widzi i nie słyszy. W pierwszych tygodniach swego życia, używa dziecko swych oczu często nie razem, a każdego z osobna, skąd wynika nie rzadko obawa u matek, że dziecko ich ma zeza. Tak nie jest, oczy dziecka nie pracują równocześnie i nie normalnie. Jednakże, jeżeli takie objawy mają miejsce jeszcze po kilku miesiącach, wówczas należy poinformować się u lekarza, co należy czynić, aby oczy dziecka były normalne.

Nawet powieki pracują u niemowlęcia osobno, bardzo często jedna z nich zamyka oczko szczelnie, druga jest rozwarta. Albo też, jedna z nich jest przymrużona.

Już w pierwszych dniach życia dziecka objawia się jego nadzwyczajna wrażliwość na działanie światła. Przy nagłym zapaleniu świecy, lmpy, czy zapałki, zamyka oczy. Z tego wynika, że dziecko odczuwa ciemność i jasność, ale mimo tego nie należy przykrywać twarzy dziecka dla ochrony przed nagłym światłem, szmatką, gdyż ona wstrzymuje dopływ powietrza. Z drugiej strony dziecko nie powinno tak leżeć, aby jaskrawe światło słońca czy wózek ustawić zawsze w odpowiednim do światła kierunku. Jakakolwiek inna ochrona przed światłem jest zbyteczna.

Dziecko odróżnia poruszenia swego otoczenia dopiero w drugim miesiącu, zaś w trzecim miesiącu swego życia, odróżnia matkę od drugich osób.

W pierwszych tygodniach —dwóch do trzech — dziecko nie płacze. Jego gruczołki łzawe pracują, gdyż inaczej oko wyschłoby, ale dziecko chociaż krzyczy, jednakże nie płacze.

Jeżeli nowonarodzone dziecko nie słyszy, to polega to na tym, że ucho środkowe nie otrzymuje jeszcze powietrza. Ale już po kilku dniach jest dziecko zdolne do przyjmowania dźwięków, szczególnie wysokich tonów, a już w drugim tygodniu odwraca główkę, w kierunku, skąd głosy czy szelesty dochodzą, czasem jednakże z opóźnieniem.

PODSŁUCHANE

GYBY.

Na moście stoi chłopak i zanosi się od płaczu. Przechodzący starszy pan zatrzymuje się, gładzi po głowie chłopca i zapytuje o przyczynę płaczu.

— Zgubiłem tutaj złotówkę, która pewnie wpadła do wody.

Przechodzień zdjęty litością wyjmuje portmonetkę i daje chłopcu złotówkę. Odszedłszy kilka kroków, odwraca się, a widząc, że chołpiec nie przestaje płakać, wraca się i pyta go, dlaczego jeszcze płacze.

— Gdybym nie był zgubił tamtej złotówki, to byłbym miał dwie — odpowiada chłopak, płacząc.

Józef W. Przewłocki

Człowiek dzisiejszy

Powieść nadmorska. 13

— Co się z tobą dzieje? — zawołał na widok Skiby. — Nie ma cię w domu od dwóch dni. Łajdaczysz się, czy co?

Skiba serdecznie uściskał dłoń przyjaciela.

— Jestem tylko szczęśliwy...

Wcześniak uważnie przyjrzał się wesołej twarzy doktora.

— Rzeczywiście wyglądasz radośnie. Cóż to za cud?

— A tak, słusznie powiedziałeś! W istocie, to cud!

— Kobieta? — drwiąco zapytał wilk morski.

Skiba się zaśmiał, jak młokos, i rzekł zakłopotany:

— A może i kobieta...

— To już cud pośledniejszego gatunku.

— Nie mów tak.

— Wszystkie one są cudowne na odległość, drogi przyjacielu, tylko z bliska, to diablo dokuczliwe stworzenia i nigdy nie wiadomo, kiedy cud zamieni się w prozę żywota...

— Jak znawca doświadczony, który z cnotą nigdy pisanych układów nie zawierał. Ale dajmy temu spokój. Nie chciałem cię urazić.

— Wiem, jakiś zresztą był zawsze. Dobrze, że cię spotykam, gdyż chciałem do ciebie telefonować, iż jutro zabiorę twój jacht na wycieczkę.

— Bierz jak swój, bez zawiadomienia. Masz teraz urlop, to go wyzyskaj i ciesz się pogodą i słońcem.

— A jak tam z zapasami na jachcie?

— Wszystko jest z wyjątkiem wody. Na długo wypłyniesz?

— Na dzień i noc.

— Zarządca jachtklubu da ci klucze od kabiny, bo takie ma polecenie już dawno. Sprawdź sam czego brak, to jeszcze możesz zapasy uzupełnić.

— Dziękuję ci drogi przyjacielu — rzekł Skiba i, pożegnawszy kapitana, śpiesznie poszedł w stronę mola, gdzie była przystań jachtów.

Jacht był w najlepszym porządku, że tylko odcumować od boi, podnieść żagle i wypłynąć na morze. Zapasy były w komplecie. Skiba polecił uzupełnić zbiornik świeżą wodą i zapowiedział, że odpłynie o świcie. Pobiegł jeszcze do Leszczyńskiej, do hotelu, aby ją zawiadomić, że wszystko przygotowane na jutrzejszą przejażdżkę po morzu. Zastał ją nad książką. Czytała jakąś lekką powieść. Uradowana była szczerze, aczkolwiek usiłowała nie okazać tego po sobie.

— Jadłeś kolację? — zapytała.

— Nie, ale pobiegnę do domu, bo tam Kasia czeka niespokojnie. Coraz częściej mnie teraz nie ma na obiadach i na kolacjach — zauważył.

— Zjemy kolację wspólnie, dobrze? Każę przynieść do pokoju...

— Ależ zgoda! — odparł z uśmiechem.

Zadzwoniła na służącego i rozkazała podać kolację, a na deser ptysie z kremem, które szalenie lubiła, oraz czarną kawę.

Skromny pokoik pełen był radosnego śmiechu i wesołości.

—A nie utopisz mnie, ty srogi wilku morski? — zapytała, przymilnie patrząc mu w oczy.

— Nie wiem... — żartował — na morzu różnie bywa, a woda jest głęboka i zimna...

— Ogromnie się boję!.. — śmiała się. — W najgorszym wypadku uczepię się twojej szyi, ot, tak i razem pójdziemy na dno.

Przy ostatnich słowach otoczyła mu głowę ramieniem i pocałowała go w usta.

— Jaki ty jesteś dla mnie dobry, mój najmilszy! Na świecie nikt nie był dla mnie taki jak ty... Zastanawiam się chwilami, czy więcej kocham matkę, czy ciebie.

Skiba pokiwał głową rozradowany i pełen wesołej szczęśliwości, co mu przepełniała serce i duszę.

O godzinie dziewiątej pożegnał Leszczyńską, prosząc, aby raniutko była gotowa do wyjazdu.

— Każę się obudzić o godzinie czwartej rano, dobrze?

— Ślicznie! Przyjdę po ciebie o czwartej trzydzieści. Śniadanie spożyjemy na morzu o ile umiesz gotować... —

— Z gotowaniem, to będzie gorzej — żartowała — ale postaram się.

— Dobranoc ci, Zosieńko.

— Dobranoc!

Skiba poszedł do domu z sercem przepełnionym radością, gdzie go z kolacją oczekiwała Kasia, zachmurzona i mocno nie rada, że jej pan od szeregu dni zaniedbuje dom i jada gdzieś po mieście. Było to dla niej czymś nowym i zgoła w tym domu nieznanym.

— Czy podać kolację, proszę pana? — zapytała.

— Nie, Kasiu, gdyż jadłem u znajomych. Niech Kasia da trochę kawy i ciastek, a sama niech idzie spać.

Oburzyła się rzetelnie.

— A cóż to za porządki pan doktór zaprowadza! Obiady poza domem, kolacje i podwieczorki także, a od czego ja tu jestem? Nie szkoda to zdrowia... Jak się jada byle gdzie, to się zjada byle co.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

5.000 zł. — 70227
5.000 zł. — 22996 31244 122288
2.000 zł. — 22370 33117 72812
1.000 zł. — 1082 3978 57256 74577 113142
500 zł. — 7623 12269 14699 26374 84964 101476 118079 127788 155020 155306
250 zł. — 156 431 16808 17007 17062 18400 20417 23557 35019 46259 48989 51251 55864 58046 65699 81406 81631 96984 102018 107025 107178 120625 125419 146308 151488 1555529 155745

STAWKI.

138s 75 221s 60 358 78 481 574 96 741 908 88s 1116 71s 73s 280 466 647 53 764 841 2055 325 484 689 789s 3120 257s 391s 98 704s 49s 830 60 4087 104s 49 83 98s 252 310 631 631 760 966 80 5016 171 442 47s 657 63 74s 757 968 86s 6200 14 391s 467 540 722 55 861 52 976 81 7051s 58 102 270 450 934 8015 66s 87 275s 388 458 628 38 772 938s 9032 75 164s 317 91 714

10088s 120 2 627s 880 11025s 91 115s 34 373 447s 84 592 927s 84 12055 118 358 755 904s 13015 21 268 834s 744s 50s 86 803 56s 983s 14051s 78 182s 251s 304 14 51 446s 507s 605s 721 61 837 15061 162 372s 515 60s 87 7 673 76 871 986 16012 24 291s 305 25 440 81 660s 905 10 17007 36 125 44 413s 23s 539 710 67 18266 434s 41 571 667 834 988 19048 296 365s 431s 840 903

200075 203 64 89 309 459 86s 540 65s 683 747 73 841 894s 21030 74 85s 139s 369 71s 517 58 64 601s 718 862 943 22059 83 516 51 64 745 73 4 955 67s 23014 203 310 469 560 641 719s 810s 24082 173 391s 427 43 63 768 899 907s 21 86 25191 207 403 586s 700s 78 89 880 194 26120 222 535 624 811 18s 27005 172s 84 401 511 651 8 912 28321 618 89s 29343 736 57

30075 153 207s 371s 574 622s 76 31045s 327 88 418 79 86 501s 739 52 992 32145 204 360 447 632 87s 759 95 33126s 81s 223 56 356 627 8s 702 58 858 901 34084s 170 277s 309s 643s 97 832 — 35297 421s 55 80 705s 879 89 935 41 36152s 684 710 890s 936 70 89 37006 23 117 520 85 703 5 829s 39 56 918s 38361s 545 88 697 39062 5 204 28 300s 37 89s 465 645 50 792

40044 50 187 240 4 336 403s 573s 758s 963s 41003s 21s 6 217 315 461 561 708 922 42046s 93s 425s 84 88 607 881s 43051 258 391s 910 77s — 44219 782 45389 524 707s 25 808s 924 46398 506 749 80s 834 912 47066 262s 8 683 727 74 918 87 48202 487 710 68 49038s 701 814 94.

50046 99 498 508 667 871 85017 59s 359 500s 881 948 52148 626 35 53370 87 568s 625 42 869s 998 54067 152 3 84 242 308 82 462 542 827s 35s 998 55249 521 861 903 64s 56098 258 452s 65 7028 189 211 397 419 85 501 98 717 826 945 58092s 114 94 258 63 338 95s 434 45 50 756 68s 59222 77 401s 558s 649s 969 93

60172s 241s 599 628 9 703 943 58 61110 225 3 332 48 596s 750s 998 62036 251s 639 72 824s 7 96 965 63021 54 321 481 533 93 643 882 64156s 29 58 518 832s 65236 62 308s 15 424 451 731s 855 66325 88 647 759s 835 628 992s 67014 31 131 264 489 500 62s 650 71 68098s 445 666 721 801 918 69271 415 27 779 845 82 944s

70015s 71 250 366s 94 403 857 982 3s 71083 126s 247s 83 839 91 950s 83 72068s 114 21 350 90 577 621 73081 230 334 489 505 871 74220 602s 798 75173 88 251 75 318 741 76177s 514 749 50 874 7206 42 408s 561 903 29 8018 43 252 67 302 487 506 49 74s 763 79067 78s 137 95 453 587 948 77.—

80002s 9 131 3 211s 55 443s 692 913 19 8119es 23 66 358 659s 68 90s 987 82066 71 231 317s 583 749 950 83098 111s 225s 31s 93 9 330s 46 630 732 807 912s 84103s 46s 77 83 351s 427s 662 968s 85155 78s 508 636 709s 960 86111 80 294 369 428 591 67 97 615 30s 87178s 251s 55 316s 93s 447 557 686 99s 766 987 88048 55s 64 388 681 800 89393 526s 725 848s.

90014 79 87 92 38 598 710 40 81 91300 963 92887 96 93025 186 288 439 75 97 750 94055s 142 234 309 475 938s 95590 758 868 96028 162 276 313 410 677 777 895 930 97095 221 339 477 574 640 98143 324 527s 58s 803 38 99011 70 102 33 667 8 769

100132 426 8 539 732 988 101401 65 737 64 92 102216s 22 360s 535 705s 56 850s 89 9 — 103037 72s 225 418 928 89 104030 1s 326s 84s 468s 604 36 852 931 66 105080s 82 110s 264 363 585 988s 106005 142 509 725 74 840 952 107278 80 335 493 687 921 108020s 136 250 303 490s 726 875 19232 474 669s 778s 804s

110271 73 692s 111216 91 317 34 792 921 438 112013 142s 43 75s 207 762s 832 113496s 516 63 7 74 65 14048 503s 7s 3s 679 743 5 115010 20 5 48 558s 653 90 733s 920 116159 72 238 72 88 304 450 628 703 907 117159 467 87 682s 751 812 11802 105 34 380 670 898 119113 422s 621 704

120017 157 211 388 489 577 636 820s 68 9 — 121073 9 363 428 555 890 122034 43 62 651 717 840 123012 140 246 326 434 665 124410 598 678 779 125397 501s 804 126000 17s 31s 34 40 296 319 439s 677 888 127351 88 536 68s 645 7s 891 128202 19 471s 517 64s 83 659 723 41 815 129055 206 70 402 865 766 940

130126s 549s 600 19 131154 385s 745s 829 137 137067s 292 2 362 424s 646s 9 856s 138290 — 134078s 152s 239 311 463 86 135158 409 524 678 752 833 136501 864 137481 502 30s 138092 202 355 79 96 803 54s 93 914 13996 155s 200 371 557 81 625 769 980

140345s 75 576s 728s 812 141018 503 19 651 708 56 812 976 142075 124s 61 388s 617 67s 772 830 67 903 143067 156 85 244s 348s 515 707 852 56 971 144034 71 137 499 609s 72 729 935 145562 81s 614 780 897 936 136038 390 528s 966 147004 84s 207 328 672s 761s 997 148004s 219 332s 742 149369 501s 57.

150012 109 61 78s 486 511 899s 151126 302s 476s 626 88s 825s 152049 332 73s 77 485 976 — 153257 97 326s 535s 62s 98 638 8 875 834 906 94 154079ss 235 327 481 537 76 155015 226s 76 324 46s 595 957 76 156046 112 91 412 768 9 805 79 988s 157010 103 544 789 835 65s 955 158040 123 38 412s 542s 8 618 32 744 896 928 159298 394s 524 862 937.

Drugie Ciągnienie.

20.000 zł. — 86644
5.000 zł. — 3557 102084
2.000 zł. — 10303
1.000 zł. — 20232 81446 101773 111084 155704
500 zł. — 5733 16870 17027 40435 77400 139884 142707
250 zł. — 5199 6822 9173 10094 12874 34756 55452 71244 81700 85965 90595 91263 93597 94713 94907 97989 114619 115278 132429.

STAWKI.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 62.50, ze znakami 125.

51 966 67 1217s 498 536s 718 721s 849 54 2564 67s 3006 112s 326 628 4612 60 81 797s 5508 20s 609 740 6114s 256 7040 173 300 96 448 548s 644 739 950 8090 461 726s 91 9233 87 851.

10321 94s 587 750 11605 66s 881s 12201 345 471 565s 850 73 987s 13067 100s 127 868s 15343 602 7 925 16230s 512 18 812 17228 300 525 48 18030s 160s 831 947 70 19080s 459 86

20092 372 531 43s 21002 333 57 22607 723 23031s 106 225 322 80 670 891 974s 24120s 604 854s 25120 363 482s 719s 843 968s 26095 593 27002 16 85 140s 317 38 423 538 68 655 733 70s 28376 29325 32 61 518 769.

30088 630 719s 31031 81 611 32787 33015 280 755 804 34003 212s 514 35003s 395 631 58s 972 36293 335 37217 399 424s 96 586 601 38903 39044s 517 644 824 969.

40007 41006 563 897 42066 318s 431 649s 61 936 43111 946s 44060 615s 68 45100 628s 708 909s 46328s 445 47067 134 651 78 868 48191s 317s 49502.

50637 856 51021s 106 448s 55 508s 691 52863s 982s 53067 313 428 54115 832s 55162 84 276 553s 712 51 56227s 328 428 745 848 57827s 806s 58215 399 412 688 861 59380 791 974.

60022 111s 299s 527 685s 749 61299 403 500 687 802 24s 27 58 974 76s 62559 74s 752s 992s 63089 234 337 544 813 64519 82 637 978 65553 67115 358 614s 710 991 68160 726 69148 590 666 953s

70141 262 456s 648 938 71176 417 72032 326 39 93 448 565 766 37015 174 359 455 588s 774 74046 211 783 891 906 75179 76339 411 949 65s 77022 50 181 262 685 707 849 381 835 79050 407 556 758

80065 159 234 461 628 816 55 935 81295 433 595 641 873 82252 62 205 516 71 742 83510 84305 438 85645 757 845 86292 586 641 861 947 87153 320 32 494 976 88091 497 579s 760 89160 388

90002 36 269 325 34s 470 748 91393 690s 747 92266 93030 382 419 584s 94047s 79 570s 606 95080 174 676 793 96147 344 724 898 965 97436 758 811 900 98385 984 99311 26 438 596 943

100044s 607 862 101031 79 100 407s 694 98 102264 892 900 103491 676 950 104313 422 63s 538s 738s 42 105206 984s 106160s 460 604s 785s 107365 108824 65 923 41 109205s 641 994

110124s 63 257s 111102s 316 641 868 913 112031s 36 113268 980s 114259 415 629 115377 871 116365 635 117061s 839 118761s 119180s 533 860s

120392 718s 88 121513s 621 769 122064 533 830s 91 123254 758 125557 919 126277 308 516s 127720 26s 128131 384 442 662s 709 42s 69 129076

130786 131132s 626 928 40 132143s 495 637 133101 923s 134263s 842 74 963 135434 555 59 867 163150 281 884 137015 29s 391 673 806 138050 175s 417 533 902 139382 500

140903s 141603 704s 931 142331 143159s 318e 522 820 144000 58s 382s 686s 93 896s 996 145132 38 65 97 508 629 48 738s 69s 892 957 146424 645 842 147240s 314 465 687 928 61 148230s 86 845 68 149018 284s 335s 714 985.

150228 151146 383 540s 152154 455s 003 38 48 153242s 93 154139s 736 155019s 485s 544s 770 156609s 889 157188 158320s 159278s 821.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Po 62.50 ze znakami po 125.

116 237 307 613s 64s 731s 1058 706 878 968s 2119 268 460 3049 102 41 505 676s 4218s 354s 581 84s 5054 100s 279s 582 935 6111 227 404s 80 753 7179 370 594s 703 17s 842 8041 192 354 97 533 730 9048s 77s 166s 511 616 752s 969.

10098 195 641 865 11021 65 337s 412 595 90s 770 930s 73 12178s 692 773 813s 13085 233 306s 594 621 821 14331 78 502 56s 779 853s 15173 421 513 624 16043 89s 177 504 832 973 17060 177 212 43 741 947 97 18034s 314 526s 797 19401 552 773 824 925.

2084 776 857 21226 818 66s 22478 625 800 23151 306 426 525 692 704 804 24137 62 887 25642 884s 26542 65 978 65 27113 340 913 87 28482 767 997s 29003 117 54 237s 62 401 54 635 843 58s 904.

30003 67 212 507s 714 25 31573 676 733 850 32585 779s 991 33667s 711 21 34000s 2[illegible]s 461 598 695 919 22 38 35014 41 257 615 36161 811 78 37106 250s 75s 530s 644 978 38013s 74 224 433 888 39223s 669s 860.

403 47 402 643 871s 41310 534s 832 83 964s 42071 130s 349 504 733 93s 941 43433 791s 984 44465 45176 334 812 46146s 325 403 47027 68 86s 580s 803 16 928s 48345 64 661 40053 137 848 98 847.

50012 335 567 887 987 51358 571 716s 873 52038s 398 514 53215 392 781 957 62s 88 54 54074 258 315 527 698 703 934 75s 84s 55230 56356 429 736 57876 946 58141 203 303 889 919 59127 82 205 361 81 520 895.

60342 413 21 770s 821 907 71 61401 91s 62093s 121 39 724 50s 99 874 92 63128s 41 372s 489 915s 84 64033 325 808 65150 275 66277s 445 68s 67338 561s 606 771s 928 68052 269 597 660s 732 821 972 69105 6s 321s 86 840.

70351 739 821 946 71182 85 213 451s 53 71s 801s 92s 958 72135 512s 68 841s 960 73141 910 74505 662 926 75871s 76023 104s 331s 484 578 77351s 78177 984s 79083 224 526 654s 64 69 964.

80094 81322 417 89 82051 271 490 529 84s 735 83090s 157s 357 420 837 84052s 133 60 63s 555 641 862 85245 425s 32s 748 813 998s 86008 352s 752s 958s 87077s 164 267s 82 390s 629 853 900 88332s 578 893s 89035s 119s 37 249 67 87 348 657 85 857.

90270 477 576s 690 728 45 62s 89 91080 727 92267 315 93255 94009 224 408s 840 933 95043 112 556 96195 871 97722 61 903 98114 386 569 634 765 99435 533 618.

100340 856 101136 786s 102318 791 103064s 275s 374s 609s 104153 444 506 96 641 46 105133s 70s 572 106164 502 702s 94 107424s 97 660s 978 108186 227s 452 109178s 257 606s 921.

110129 289 772 903 111201 323 416 706s 56 112348 535s 113121 200 385s 483 614s 114167s 484s 942 115059 487s 533 35 782s 832s 116030s 329 67 562 618 709 946 117237 360 118682 896 119050 53 345 517.

120293 579 914s 121368 666 122087s 423 123417 718 19 124273 125510 73s 127041 220 92 370 437 716 78 92 874 128540 663 81 129333 443s.

130180 292s 131270 732 857 962 132224 352 729 133289s 311s 134395 492 657 769 95 135224 710 966s 136154s 400s 778 925s 137249 341 497 559s 704 138234 341s 711 833 139010 144 244 90 753.

140058s 232 521 794s 141009s 782 142123s 231 881s 143101s 55 251 370 666 815 144032 143s 914s 145257 324 741 974 146128 67s 330 80 831 147297 364s 861 933 36 148085 203 416s 29 970 149525 29 634 889.

150357s 612 67 756s 151491 152762s 871s 153223 302 558 631 806s 154015s 638 956s 99 155083 509 668 902 156006 256 344 85 451 98 157092s 669 705 158160s 76s 213 392s 449 754 984 159005 203s 67s 742.

Pożyteczna jednostka bojowa.

Niezawodne ścigacze.

Liga Morska i Kolonialna rozpoczęła drugi etap zbiórki na FOM. — tym razem na ścigacze. Ten typ morskich okrętów bojowych nie jest jeszcze znany społeczeństwu. Ścigacze według planu Ligi Morskiej i Kolonialnej mają być budowane wysiłkiem poszczególnych zamożniejszych Okręgów, lub wysiłkiem zespołu Okręgów uboższych. Po wybudowaniu chrzczone być mają odpowiednimi nazwami regionalnymi. Tym bardziej chodzi więc, aby społeczeństwo widziało na co zbiera pieniądze.

Wśród licznych dziś bojowych okrętów floty wojennej najmniejszym ich przedstawicielem jest kuter torpedowy, — nazwany u nas ścigaczem. Ten najmniejszy okręcik zapoczątkowany w okresie wojny światowej ma już za sobą cały szereg sukcesów bojowych, wcale nieprzeciętnych. Widzimy więc że i ten „komar", jak go często określają, umie kąsać i to tak dotkliwie, że zajął on nie jedną stronę w historii wojny morskiej w 1914 — 18 r.

Największą aktywność wykazały w czasie tej wojny niewątpliwie ścigacze włoskie, na morzu Śródziemnym i Adriatyku.

Udział ścigaczy w operacjach morskich miał miejsce nie tylko we flocie włoskiej. Posługiwały się nimi wszystkie walczące floty, szczególnie do walki z okrętami podwodnymi.

Opisane wypadki są oczywiście tylko fragmentami działalności ścigaczy podczas wojny światowej. Co daje możność ścigaczom rozwijać tak doniosłą działalność bojową? Otóż przede wszystkim ich małe rozmiary, dzięki którym są one mało widoczne, następnym atutem jest ich ogromna szybkość, która ratuje ścigacze przed pociskami artyleryjskimi i wreszcie potężne w stosunku do ich tonażu uzbrojenie, składające się z jednego małokalibrowego działka oraz jednej lub dwóch torped. Te zalety taktyczne ścigaczy dają im możność, oczywiście tylko w odpowiednich warunkach widoczności (noc, mgła) i tylko podczas sprzyjającego stanu morza, atakować i nawet zatapiać największe okręty wojenne.

Jako uzbrojenie posiadają ścigacze torpedy, które są ich bronią główną, następnie zaś większe — działa, mniejsze zaś — ciężkie karabiny maszynowe lub też działka małokalibrowe. Następną bronią posiadaną przez ścigacze są bomby hydrostatyczne (granaty głębinowe), przeznaczone do walki z okrętami podwodnymi. Bomby te są rzucane ręcznie lub za pomocą specjalnych urządzeń mechanicznych.

Poza tym każdy ścigacz jest zaopatrzony w aparaty do wytwarzania dymu, (mgły), którymi zasłania się, gdy znajdzie się pod ogniem artylerii nieprzyjacielskich okrętów i pod których osłoną stara się umknąć. Często jak już wiemy, używa je również dla przykrycia ruchów własnych okrętów wojennych.

Doświadczenia ostatniej wojny wykazały dobitnie wartość ścigaczy, jako okrętów pomocniczych we wszelkich operacjach na morzu. W związku z tym wszystkie floty świata w dalszym ciągu bardzo intensywnie rozbudowują te okręciki.

Nie powinno więc wśród nich zabraknąć i floty polskiej, tymbardziej, że koszt budowy pojedyńczego ścigacza wynosi zaledwie od 500 — 600.000 zł.

Konto Funduszu Obrony Morskiej Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi, PKO. Nr. 42,008.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH w związku z „Tygodniem Morza".

Z okazji tegorocznego „Tygodnia Morza" Grodzki Komitet w Łodzi urządza konkurs na najlepiej udekorowane okno wystawowe.

Właściciele sklepów i lokali rozrywkowych, posiadających najładniej przybrane wystawy, otrzymają dyplomy.

Jury konkursu stanowi Grodzki Komitet „Tygodnia Morza" z przewodniczącym dr. St. Wroną, naczelnikiem Wydziału Województwa Łódzkiego na czele.

Zgłoszenia udziału w konkursie przyjmuje się do dnia 25 bm. w sekretariacie Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej ul. św. Andrzeja 3, tel. 25-666, w godz. od 8-ej do 15-ej.

Komitet Grodzki.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dnia 26 czerwca br. odbędzie się wycieczka do źródeł Bzury i Moszczenicy, na trasie Rogi — Dobieszków przez krawędź wyżyny łódzkiej.

Zbiórka uczestników na krańcowym przystanku linii tramwajowej nr 1 i 6 (ul. Brzezińska) o godz. 7. m. 40, powrót na godz. 19 m. 40

Udział w wycieczce dla członków zł 1,30, dla gości zł 1.50.

Wycieczkę prowadzi p. Tadeusz Mix.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek dnia 24 bm. w godz. od 19 — 21-ej.

W dniu 3 lipca br. odbędzie się wycieczka do Piotrkowa i Sulejowa. Pożądane wcześniejsze zgłoszenia.

Telefony:
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9.
Straż Pożarna tel 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

Odjazd z Łodzi do Częstochowy o	godz.	4.00	10,00	14.00	19.00
„ Bełchatowa	„	7,00	11.30	16,40	20.00
„ Radomska	„	19.20			
„ Przedborza	„	13,10			
„ Włoszczowy	„	21.05			
„ z Częstochowy do Łodzi o	godz.	4.00	7,50	13,50	19.50
„ z Bełchatowa „	„	5,50	9,30	14.00	19.00
„ z Radomska „	„	5.00			
„ z Przedborza „	„	11.20			
„ z Włoszczowy „	„	4.30			

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

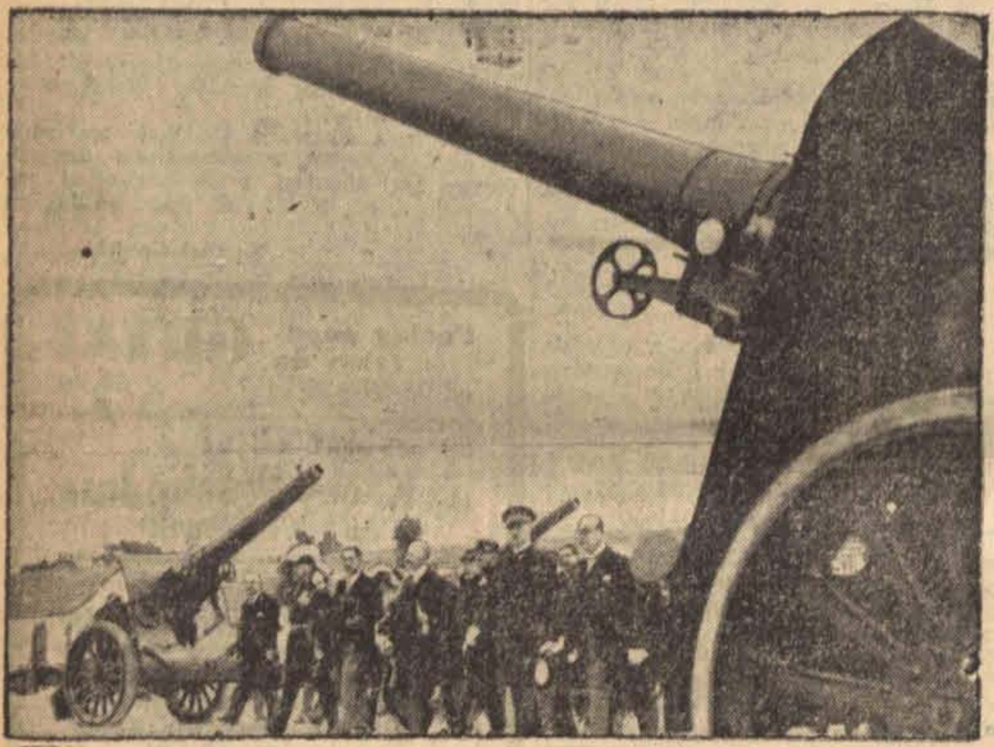
Po odsłonięciu pomnika Bohaterów Polskich w Missolungach





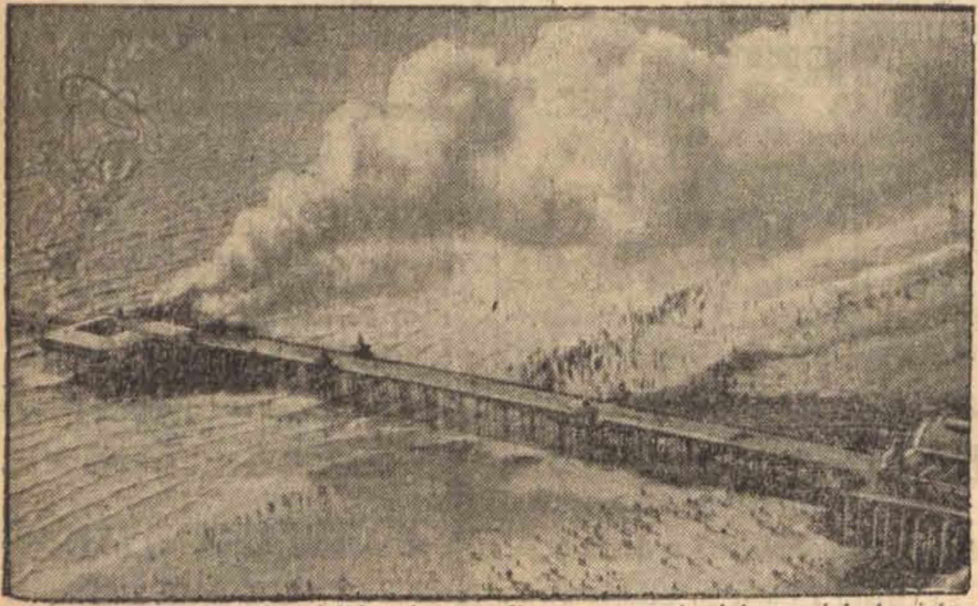
Zdjęcie pierwsze przedstawia jedną z bram triumfalnych przy wejściu do Parku Bohaterów w Missolungach, z napisem w języku polskim i greckim: „Niech żyje Polska", przyozdobiona flagami polskimi i greckimi, w dniu odsłonięcia pomnika Polaków, poległych w roku 1826 w walkach o niepodległość Grecji. Zdjęcie II-gie pomnik na wspólnej mogile Polaków, poległych po? Missolungi, pod odsłonięciu.

Prezydent Francji odwiedził swój pułk



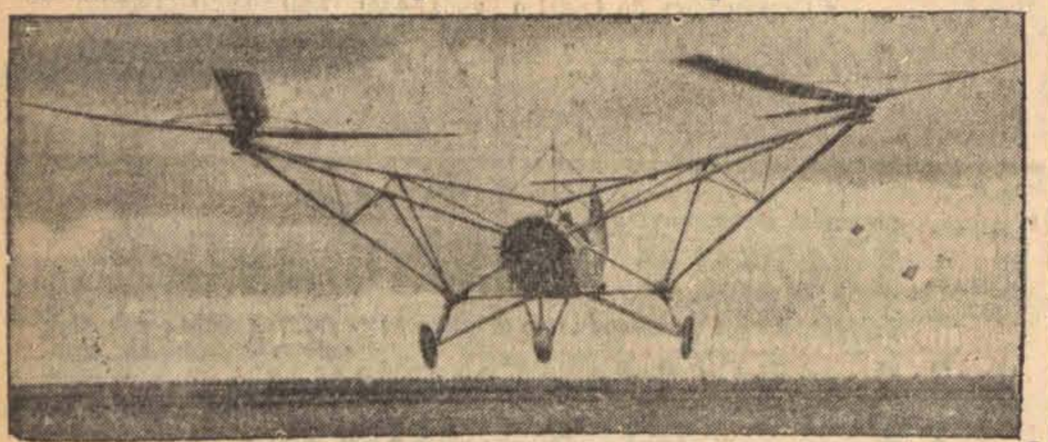
Prezydent Francji Lebrun w tych dniach odwiedził w Bourges swój stary pułk, w którym służył kiedyś jako podoficer. Na zdjęciu prez. Lebrun (w środku) ogląda działa swego pułku.

Olbrzymi pożar w kąpielisku Blackpooll.



Zdjęcie nasze przedstawia wielki pożar pawilonu w znanej miejscowości kąpielowej w Blackpool nad morzem Irlandzkim. Pawilon spłonął doszczętnie.

Rekord światowy niemieckiego żyrostatu.



Niemieckiemu konstruktorowi prof. Focke udało się zbudować żyrostat (samolot o śmigłach poziomych), który pobił rekord długości lotu, przebywając 230 km. Aparat który widzimy na zdjęciu, pilotowany był przez inż Bode. Dotychczas żyrostaty zdobywały tylko krótkie odległości. Nowy rekord wróży tego rodzaju samolotom przyszłość, tym bardziej, że mogą one startować i lądować niemal w pionowej linii.

40-lecie pracy.



Dyrektor przędzalni Pabianickich Zakładów Włókienniczych d. R. Kindler Sp. Akc. w Pabianicach inż. Bronisław Gajewicz obchodził jubileusz 40-lecia pracy zawodowej w tychże zakładach oraz tyleż lat pożytecznej pracy na niwie społecznej.

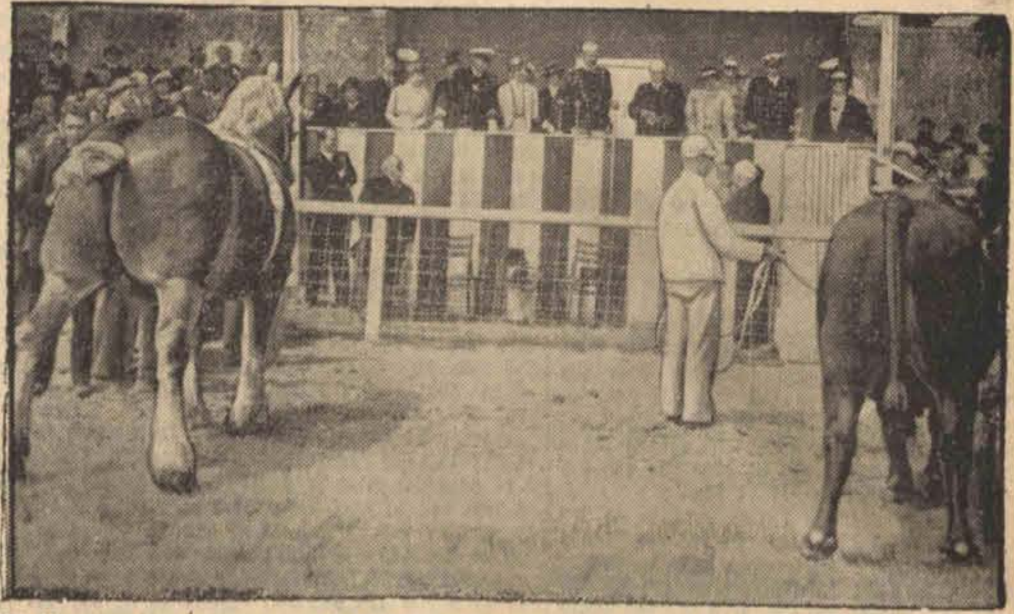
Każda pani może mieć ładne dołeczki.



W Chicago z okazji narodowego kongresu wynalazców urządzono wystawę wynalazków. Obok bardzo praktycznych pomysłów nie brakowało naprawdę śmiesznych „wynalazków". Na zdjęciu widzimy aparacik, przy pomocy którego każda dama, pragnąca mieć wdzięczne dołeczki na twarzy i podbródku, może uzupełnić swą urodę stosownie do życzenia.

Czy jesteś członkiem **L.O.P.P.?**

Wielka wystawa rolnicza w Kopenhadze.



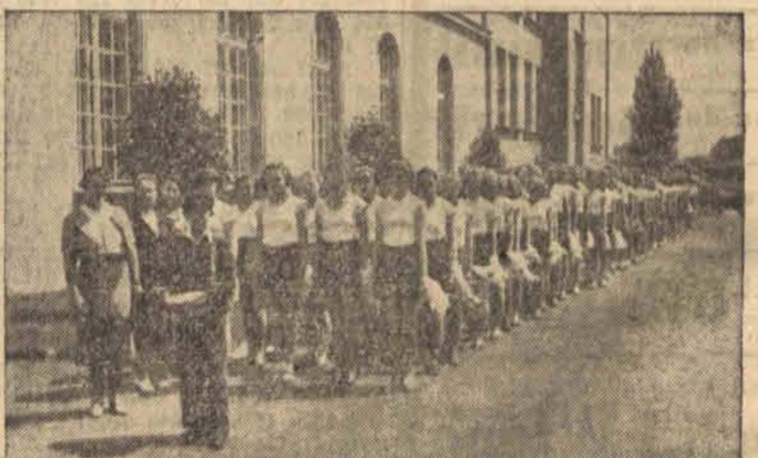
W Kopenhadze otwarta została wielka wystawa rolnicza, będąca przeglądem kultury rolniczej i hodowlanej w Danii. Na zdjęciu — król Danii w czasie zwiedzania pawilonu hodowli koni i bydła, z której słynie Dania.

NAJMŁODSZY ŻOŁNIERZ.



Bułgarski następca tronu książę Symeon, noszący tytuł „księcia na Trnowie" już w dniu ukończenia pierwszego roku życia zapisany został do wojska. Na zdjęciu — uroczysta chwila wpisania księcia Symeona przez jego własnego ojca króla Borysa III do ksiąg wojskowych.

Pokazy gimnastyczne.



Z okazji zakończenia roku szkolnego szkoły powszechne 62 i 42 pod kierownictwem kier. Nowakowej i kier. Boruckiego urządziły na swoim terenie przy ul. Przyszkole 18 święto sportowe. Program opracowała instruktorka wychowania fizycznego łódzkiego okręgu dla szkół powszechnych p. Pizłówna. Dziewczęta i chłopcy pod kier. nauczycieli gimnastyki przedefilowali przez plac i wykonali kilka efektownych ćwiczeń.

Sytuacja w Hiszpanii.



Część Hiszpanii, zaznaczona czarnym kolorem, znajduje się jeszcze w rękach rządu walenckiego